

BONIFRATRY

w służbie chorym



Spis treści

3	Od redakcji
4	Grzegorza L. Piotrowskiego artystyczne poszukiwania ALEKSANDRA ORMAN
7	Śluby Brata Bogusława
7	Spotkanie Wyższych Przełożonych Zakonu Bonifratrów
8	Mapa działalności Prowincji Polskiej Zakonu Szpitalnego
9	Jeden procent
10	O to chodzi O. LEON KNABIT OSB
12	Trzy dni na Litwie JOLANTA KŁUSEK
14	Pielgrzymowanie do kolebki Zakonu MAREK BEBAK
15	Uroczystości w Indiach
16	Boże Narodzenie w krakowskim konwencie bonifratrów w epoce staropolskiej MAREK BEBAK
18	Dieta lekkostrawna – zasady i wskazania BR. BŁAŻEJ KOZŁOWSKI OH
20	Bonifraterska Konferencja Ziołolecznictwa 2019 PATRYCJA PALUSZYŃSKA, DARIUSZ SZABELA
22	Prudnicki „Festiwal Radości” GRZEGORZ KUBIAK
23	Katowicki jubileusz
23	Prudnickie archiwum muzyczne GRZEGORZ KUBIAK
24	Odpust ku czci św. Elżbiety Węgierskiej ALICJA RYSZ
24	Z kanapy do sportowych wyczynów ALICJA RYSZ
25	Nowy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii ANNA SZLAMA
25	Rekordowy Hubertus w Konarach MAREK KROBICKI
26	Hospicjum to też życie ANNA ŻEBRANOWICZ
28	Bogactwo korzeni RENATA MIKOŁAJEK
30	Książki pod choinkę



Cicha noc

Pośród morza ledowych światełek
Zagubiło się odwieczne światło
Betlejemskiej Gwiazdy
Wabią wzrok kolorowe bańki
Nietłukące się wiecznotrwałe
Nad sztucznym drzewkiem
Plastikowe anioły rozpylają zapach lasu
W smartfonie uśmiecha się wirtualne
Dzieciatko
A wirtualna Madonna liczy
przychodzące lajki
W wigilijną cichą noc świętą noc
I ja klikam swoje polubienie

Anna Jawor

Wydaje: Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego Św. Jana Bożego
pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – Fate Bene Fratelli
00-213 Warszawa, ul. Bonifraterska 12

Redaguje zespół:
br. Łukasz Dmowski, Aleksandra Orman (redaktor prowadzący),
br. Błażej Kozłowski, Marek Krobicki, br. Eugeniusz Kret,
br. Jan z Dukli Ścieranka, Grzegorz Waberski

Adres: Bonifratrzy w służbie chorym
00-213 Warszawa, ul. Bonifraterska 12

Na okładce: Na porodówce katowickiego Szpitala Bonifratrów
pw. Aniołów Stróżów, fot. Wojciech Rataj

Skład: Pracownia Słowa

Drodzy Bracia, Współpracownicy, Wolontariusze i Przyjaciele Zakonu Bonifratrów!



Przed kilkoma dniami papież Franciszek opublikował list opisujący tajemnicę narodzin Pana Jezusa w betlejemskiej stajence i piękno franciszkańskiej tradycji budowy bożonarodzeniowych szopek. W liście tym czytamy m.in.:

Chciałbym teraz dokonać przeglądu różnych znaków żłóbka, aby pojąć znaczenie, jakie w sobie niosą. Po pierwsze, opisujemy kontekst gwiazdzistego nieba w ciemności i w ciszy nocy. Czynimy to nie tylko z powodu wierności opisom ewangelijnym, ale także ze względu na znaczenie, jakie posiada. Pomyślmy, ile razy nasze życie otacza noc. Otóż, nawet w tych chwilach Bóg nie zostawia nas samymi, ale staje się obecny, aby odpowiedzieć na decydujące pytania dotyczące sensu naszego istnienia: kim jestem? Skąd pochodzę? Dlaczego urodziłem się w tym czasie? Dlaczego kocham? Dlaczego cierpię? Dlaczego umrę? Aby odpowiedzieć na te pytania, Bóg stał się człowiekiem. Jego bliskość niesie światło tam, gdzie jest mrok i oświeca tych, którzy przechodzą przez ciemności cierpienia (por. Łk 1, 79).

Przytoczone tu pytania często stawiane są w naszych szpitalach i domach opieki. Jaki jest sens cierpienia? Jaki jest sens życia?

W tym numerze kwartalnika zamieszczamy rozmowę z kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zembrzydowicach, a zarazem artystą malarzem – p. Grzegorzem L. Piotrowskim. To właśnie sztuka pozwala nam zatrzymać się w pędzie codzienności, by dostrzec to, co tę codzienność przekracza – piękno, tajemnice Stworzenia.

Na łamach kwartalnika znajdziecie też relację z naszego Hospicjum we Wrocławiu i z otwarcia nowego Oddziału Intensywnej Terapii w Krakowie. Bywa, że w tych miejscach, w których konfrontujemy się z chorobą i śmiercią, doświadczamy nie tylko kruchości życia, ale i kruchości sztuki. Zatrzymywał się nad tym ksiądz-poeta Jan Twardowski, pisząc, że u kresu życia „nikt nie woła o Chopina”, ale raczej o bliskość drugiego człowieka, podanie ręki. To właśnie drugi człowiek okazuje się największym arcydziełem Stwórcy i znakiem obecności Jego samego.

Niech tegoroczny Adwent i świętowanie Bożego Narodzenia mobilizują nas do czujności na znaki obecności Pana Jezusa przychodzącego do nas przez 365 dni w roku, a także już po wypełnieniu się czasu naszej ziemskiej wędrówki...

Marana Tha – Przyjdź Panie Jezu!

Br. Łukasz Dmowski OH
prowincjał



rys. Grzegorz L. Piotrowski

Grzegorza L. Piotrowskiego

ARTYSTYCZNE POSZUKIWANIA

Z Grzegorzem L. Piotrowskim, kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej działających przy Konwencie Bonifratrów w Zebrzydowicach rozmawia Aleksandra Orman

Bonifratrzy znają Pana głównie jako rzutkiego kierownika Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zebrzydowicach z pracowniami – kulinarną, plastyczną, krawiecką, zabawkarską, stolarską i komputerową. Mało kto jednak wie, że jest Pan także artystą malarzem, który ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw indywidualnych w Polsce i za granicą.

To prawda, podczas rozmaitych bonifraterskich spotkań – czy to Dożynek, czy spotkań integracyjnych – zazwyczaj rozmawiamy na tematy związane z naszymi dziełami, z działalnością warsztatów, omawiamy plany na przyszłość. Na sprawy prywatne zwykle nie ma czasu, o mojej twórczości wiedzą tylko osoby związane ze mną na co dzień. Ja sam działalność artystyczną traktuję jako swego rodzaju wentyl bezpieczeństwa, jako wytchnienie po pracy. Z drugiej jednak strony tych dwóch światów – pracy i twórczości – nie da się od siebie oddzielić, one się przenikają. Jako artysta reaguję na to, co się dzieje



w pracy, co się dzieje z uczestnikami, a to w jakiś sposób ma wpływ na moje malarstwo.

Mówi Pan dwa światy – a więc zacznijmy od tego, jak to się stało, że pracuje Pan z osobami niepełnosprawnymi w Konwencie Bonifratrów?

Zanim znalazłem się w Zebrzydowicach pracowałem w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Chwałęcicach koło Gorzowa Wielkopolskiego, skąd pochodzę, w Krakowie w Warsztatach Terapii Zajęciowej na Królowej Jadwigi, byłem opiekunem w noclegowni dla bezdomnych. Praca z osobami niepełnosprawnymi nigdy nie była dla mnie czymś nadzwyczajnym. Stało się tak dzięki mojej mamie, która przez dwadzieścia kilka lat pracowała w Domu Pomocy Społecznej dla kobiet w Kamieniu Wielkim. Obaj z bratem kontakt z osobami niepełnosprawnymi mieliśmy więc od zawsze. Pamiętam dobrze panią Jankę, która przychodziła do nas i zajmowała się nami, kiedy rodziców nie było w domu. W tamtych czasach mogła to robić. Pamiętam też, że kiedy nie udawało mi się znaleźć modela, a więc namówić taty czy kogoś z kolegów, żeby posiedzieli spokojnie i przez chwilę mi popozowali, chodziłem do Domu Pomocy i rysowałem pensjonariuszki.

Wkraczamy w ten drugi świat – w malarstwo. Kiedy zaczęła się Pana przygoda ze światem sztuki?

W rodzinie nie było tradycji malarskich. Próbowali rysować mój brat, mój wujek z Poznania, ale były to tylko próby. Dla mnie, odkąd pamiętam, rysowanie było po prostu potrzebą. Zawsze miałem i nadal mam w sobie taki imperatyw, który pcha mnie do tego, każe mi to robić. Do tej pory codziennie muszę coś rysować.

A moje prawdziwe zainteresowanie się sztuką zaczęło się od tego, że jako ministrant chodziłem z księdzem po kolędzie. Nie jestem pewien, ale było to chyba w roku 1988. Wraz z chłopakami ubrani w białe, wykrochmalone komże towarzyszyliśmy księdzu i czuliśmy się bardzo ważni. Lubiliśmy to robić, poza tym



dostawaliśmy też trochę grosza. Dla mnie najważniejsze było jednak to, że mogłem wejść do każdego domu, spotkać się z ludźmi, których na co dzień nie widywałem.

Wiedziałem, tak jak wszyscy, że w naszej wsi mieszka malarz, nazywał się Henryk Szarzyński, malował freski w kościołach, a dla sąsiadów wykonywał kopie różnych obrazów, które potem wisały u nich w domach. Były to zresztą jedyne obrazy, jakie mogłem oglądać, oprócz reprodukcji w albumach. Pamiętam, jak dzwoniąc dzwonkami, weszliśmy z księdzem do jego domu. Po raz pierwszy w życiu zobaczyłem wtedy sztalugę, farby olejne, pędzle, obrazy i poczułem, że to jest to, że właśnie tego mi trzeba. Kolęda się skończyła, a ja czym prędzej pobiegłem do domu po rysunki, żeby je panu Szarzyńskiemu pokazać. Od tamtej pory bywałem u niego niemal codziennie. Był to mój pierwszy nauczyciel, który dał mi moc tworzenia, pokazał, czym jest natura. Do dziś mi to zostało – do tej pory inspiruję się naturą, pejzażem, nie interesuje mnie tematyka społeczna, moje prace nie komentują rzeczywistości, lecz właśnie opierają się na naturze.

Obrazy ukazują mój sposób widzenia i interpretacji świata, bytu i przestrzeni. Zawsze interesowała mnie różnorodność spojrzeń. Wypowiadałem się w zależności od miejsca, w którym się znajduję, czasami mój przekaz jest dramatyczny, innym razem subtelny, wręcz liryczny. Różnorodność spojrzeń ma swoje odzwierciedlenie także w różnorodności technik – rysunek, malarstwo, grafika są moim językiem, którym się posługuję. Lubię unaoczniać – delikatną, cienką, kruchą – granicę relacji. Chcę w ten sposób przypomnieć, jak łatwo kogoś zgubić, zapominać, sprawić, aby stał się niewidoczny. Podkreślam,

że w obliczu słabości, choroby, czyjejś śmierci uświadamiamy sobie własną śmiertelność. A stając na krawędzi dnia, czujemy niepokój, ostrzeżenie przed końcem czegoś nam bliskiego, a może tylko zapowiedź odpoczynku, złapania oddechu przed tym, co nowe, co dopiero stanie się nam bliskie. Interesuje mnie moment przecięcia, skrzyżowania dróg, zetknięcia czasów. Fascynuje mnie ogrom przyrody i żywiołów, w obliczu których człowiek jest bezradny.

Wróćmy do początków – wtedy, podczas kolędy zrobił Pan pierwszy krok w stronę sztuki, jakie były następne?

Uczyłem się w liceum ogólnokształcącym, a jednocześnie trzy razy w tygodniu jeździłem do Gorzowa na zajęcia z architektury i malarstwa, co rozwijało mnie, a jednocześnie przygotowywało do egzaminu na Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu. Nie dostałem się na studia za pierwszym razem, zapisałem się więc na policealne studium pracownika socjalnego z kierunkiem terapeutę, równocześnie zaś pracowałem jako instruktor w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Chwałęcicach koło Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie prowadziłem pracownię plastyczną. Myśli o dalszej nauce jednak nie porzuciłem. W kilka lat później, w 2004 roku ukończyłem studia na wydziale Edukacji Artystycznej poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, dyplom z malarstwa zrobiłem z wyróżnieniem u prof. Piotra C. Kowalskiego.

Jak trafił pan do bonifratrów?

Po raz pierwszy przyjechałem do Zebrzydowic w 1997 roku. A stało się to za sprawą mojej dziewczyny, obecnie mojej żony, która w Zebrzydowicach prowadziła pracownię plastyczno-ceramiczną. Spotkaliśmy się w Łucznicy pod Warszawą na kursie ceramicznym, którego i ja byłem uczestnikiem.





W Zebrzydowicach bywałem na zajęciach plastycznych prowadzonych przez Joannę, poznałem przeora br. Edwarda, ówczesną panią kierownik Warsztatów Terapii Zajęciowej Renatę Mikołajek, obecnie dyrektor DPS, która wysłała Joannę na kurs ceramiczny do Łucznicy, poznałem też mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Szczególnie zainteresował mnie Stanisław Kruczała i jego prace. Za pomocą kreski Stanisław opowiadał o świecie, który go otaczał. Widać było w tych pracach ogromną wrażliwość na przyrodę, zwierzęta, a także na człowieka. Jego ulubionym tematem był motyw domu. Oszczędne, niemal minimalistyczne, ale niezwykle szczere rysunki Stasia stały się dla mnie prawdziwą inspiracją. Zauroczony jego perfekcyjną kreską i nieograniczoną wyobraźnią wykonałem cykl rysunków pt. „Domy, domki, ludzie, rowery, samoloty”. Powstała także książka artystyczna z portretami Stasia.

Wystawia Pan od 2000 roku i wystaw tych uzbierało się już kilkadziesiąt, prowadzi Pan warsztaty artystyczne i akcje plenerowe, tworzy obrazy, ceramikę i książki artystyczne, pracuje z osobami niepełnosprawnymi. Jest się czym pochwalić...

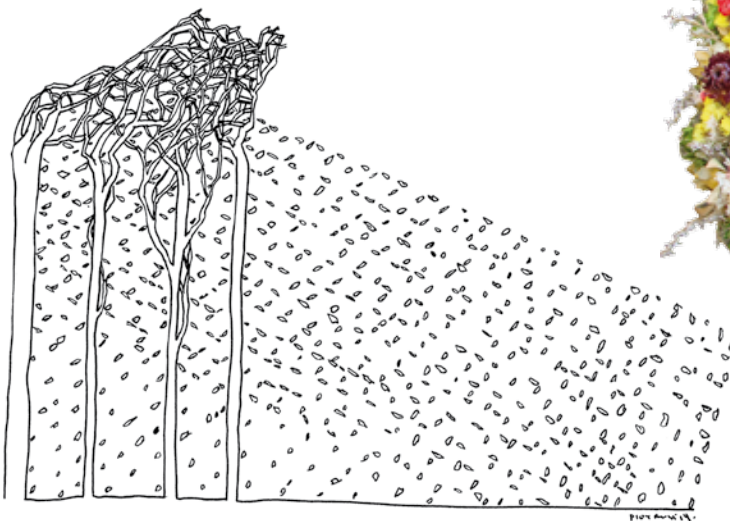
Od dziesięciu lat związany jestem z konwentem zebrzydowickim na stałe. W Zarzyczach koło Kalwarii Zebrzydowskiej mamy swój dom, oboje z żoną mamy swoje pracownie, swoje miejsce na ziemi. Pokochałem te krajobrazy, tak inne od tych, wśród których dorastałem – pochodzę z Wielkopolski, urodziłem się w Mościcach, między Kostrzynem nad Odrą a Gorzowem. W mojej twórczości dominującą tematyką oprócz aktów i portretów nadal więc pozostają pejzaże. Jak już mówiłem, pejzaż inspirował mnie od zawsze. W zasadzie gdyby nie natura, nie byłoby mojej sztuki. Od dziesięciu lat tworzę cykl MOJA

OKOLICA. Pracuję nad tym cyklem, aby oswoić sobie nową przestrzeń – inną perspektywę.

To, co widzę wychodząc z pracowni – to bezkres nieba i horyzont lenieckich wzgórz. Wielki kadr świata mojej codzienności pochłania mnie całego. Czuję się jego częścią. Zdawać by się mogło, że to nudny motyw. Dla mnie jest pasjonującym widowiskiem trwającym całą dobę. Czasem w ciągu ledwie paru chwil zmienia się cały obraz. Ogromną rolę odgrywa tu światło. Ono wpływa na kształty i ich kolory. Wzrok błądzi raz dalej, raz bliżej. Nie zawsze skupia się na jednym punkcie. Obejmuje całość lub tylko wybrany fragment, koncentrując się na liściu, kropli, kamyku.

To Taki Czas. Tu i teraz. Czas odczuwania i przeżywania natury. Taki czas to mój czas. Niekiedy wydaje mi się, że gdy dojdę do granicy wyczerpania tematu, uda mi się odszukać samego siebie. Dlatego wciąż wędruję, próbuję, dociekam.

Dziękuję za rozmowę i życzę wielu sukcesów w artystycznych poszukiwaniach.



Śluby Brata Bogusława

W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Krakowie, br. Bogusław Dudek złożył, na ręce br. prowincjała Łukasza Dmowskiego, swoją pierwszą profesję zakonną. Mszy św. przewodniczył br. Piotr Telma, a homilię wygłosił br. Hubert Matusiewicz. We wspólnej modlitwie uczestniczyła najbliższa rodzina, bracia i współpracownicy.

Bratu Bogusławowi życzymy obfitości łask Bożych, opieki Matki Bożej oraz wielu sił w pełnieniu posługi szpitalnej.



Spotkanie Wyższych Przełożonych Zakonu Bonifratrów

RZYM 30 WRZEŚNIA – 4 PAŹDZIERNIKA 2019

Podobnie jak w poprzednim sześcioleciu, Definitorium Generalne zdecydowało się podtrzymać praktykę corocznych Spotkań Wyższych Przełożonych Zakonu, w których uczestniczą wszyscy prowincjałowie, delegat generalny, przewodniczący komisji generalnych, postulatury generalnej oraz przełożeni trzech wspólnot rzymskich, tj. Kurii Generalnej, Szpitala na Wyspie Tyberyjskiej i Apteki Watykańskiej. Hasłem tegorocznego Spotkania, a zarazem apelem skierowanym do Rodziny św. Jana Bożego, aby powołanie, które otrzymaliśmy od Pana, przeżywać z pasją, entuzjazmem i wiarą, a wszystko, co mamy, oddać na służbę ewangelicznego szpitalnictwa, było „Wychodzić do innych, by z pasją szerzyć szpitalnictwo”.

Tematem głównym Spotkania była kwestia zapobiegania nadużyciom, a także ochrona dzieci i osób bezbronnych w naszych ośrodkach. Problematyka ta została

przedstawiona przez zaproszonych ekspertów – o. Marcelo Gidiego SJ, o. Emilio Gonzalesa, prof. Katharinę Fuchs. Swoimi doświadczeniami w tym zakresie dzielili się także bracia z prowincji Europy Zachodniej i Oceanii. We wszystkich wykładach podkreślano rolę profilaktyki nadużyć, która sprowadza się do troski o zachowywanie fundamentalnych założeń naszych wspólnot zakonnych.

Spotkanie było również okazją do przedstawienia przez wybrany

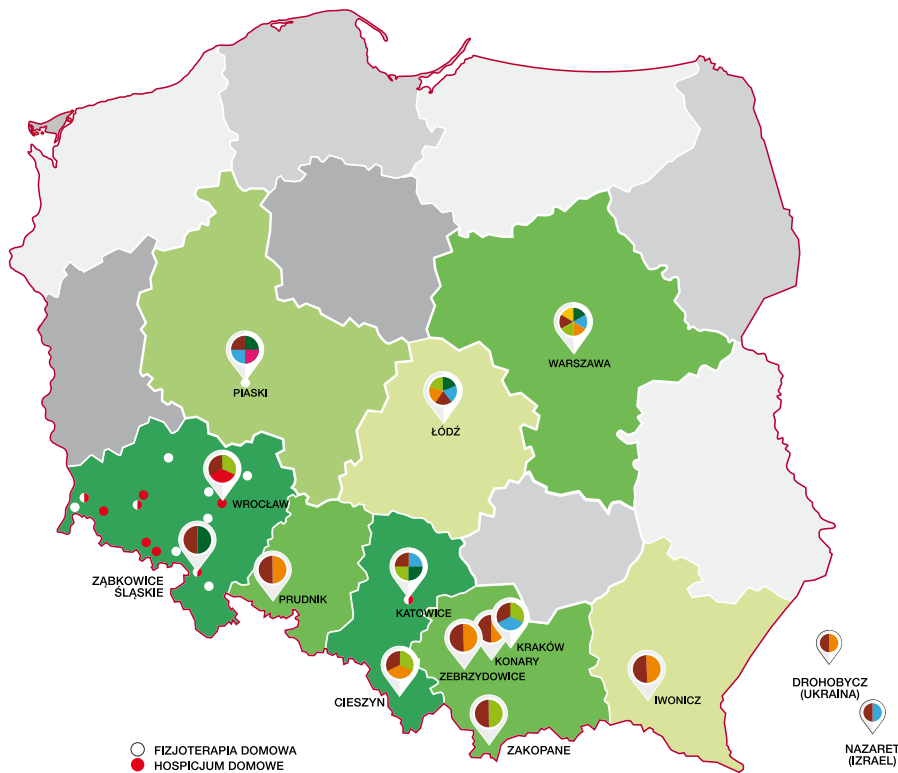
na początku roku Zarząd Generalny planu działania na całe sześciolenie. Była to też okazja do wspólnej modlitwy w intencji naszych misji z racji rozpoczętego właśnie Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego w Kościele. W skierowanym do nas słowie Brat Generał zaapelował o zintensyfikowanie misji w obszarach naszego charyzmatu, w świecie chorych, ubogich i potrzebujących, niezależnie od ich statusu społecznego, rasy, pochodzenia czy religii.





BONIFRATRY

MAPA DZIAŁALNOŚCI
PROWINCJI POLSKIEJ ZAKONU SZPITALNEGO



	DOM ZAKONNY	SZPITAL/ PORADNIA	DOM POMOCY	APTEKA/ SKLEP ZIELARSKI	JADŁODAJNIA	HOSPICIUM	FIZJOTERAPIA	OŚRODEK INTERWENCJI KRZYŻOWEJ
CIESZYN	•		•	•				
DROHOBYCZ, Ukraina	•		•					
IWNICZ	•		•					
KATOWICE	•	•		•			•	
KONARY	•		•					
KRAKÓW	•	•		•				
ŁÓDŹ	•	•		•	•		•	
NAZARET, Izrael*	•	•						
PIASKI	•	•					•	•
PRUDNIK	•		•					
WARSZAWA	•	•	•	•	•		•	
WROCLAW	•			•		•		
ZAKOPANE	•			•				
ZABKOWICE SLASKIE	•						•	
ZEBRZYDOWICE	•		•					

*SZPITAL ZARZĄDZANY PRZEZ PROWINCJĘ LOMBARDZKO-WENECKĄ

"BRACIA, CZYŃCIE DOBRO!"

- ŚW. JAN BOŻY

FUNDACJA BONIFRATERSKA

WWW.BONIFRATRZY.PL
UL. BONIFRATERSKA 12
00-213 WARSZAWA

WWW.1PROCENT.BONIFRATRZY.PL
KRS: 0000134759
NR KONTA: 77 1440 1231 0000 0000 0965 4402



Dzielenie się dobrem procentuje



NA BONIFRATERSKĄ
FUNDACJĘ
ŚW. JANA BOŻEGO

KRS: 0000134759

Fundacja św. Jana Bożego jest organizacją pożytku publicznego o profilu charytatywno-opiekuńczym. Obejmuje ona wszystkie dzieła Braci Bonifratrów, w tym hospicja (domowe i stacjonarne), jadłodajnie, szpitale i domy pomocy społecznej na terenie całej Polski.

Przyłącz się do bonifraterskiej misji czynienia dobra przekazując 1% swojego podatku. Możesz w ten sposób wspomóc dzieła bonifraterskie, w których dobro człowieka i służba bliźnim są wartością nadrzędną.



Wpisz w swojej deklaracji podatkowej **KRS 0000134759**. Swój **1%** możesz przekazać ogólnie na Fundację lub na konkretny cel:

- Hospicjum we Wrocławiu
- Szpital w Katowicach
- Szpital w Krakowie
- Szpital w Łodzi
- Szpital w Piaskach
- Jadłodajnia w Warszawie
- Jadłodajnia w Łodzi
- Dom św. Jana Bożego w Prudniku

- Dom Pomocy Społecznej w Gieszynie
- Dom Pomocy Społecznej w Iwoniczu
- Dom Pomocy Społecznej w Zebrzydowicach
- Dom Pomocy Społecznej w Konarach
- Rehabilitacja w Ząbkowicach Śląskich
- Bonifraterski Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Piaskach
- Stacja Pomocy Socjalnej w Drohobyczu (Ukraina)

Podaruj swój **1%** podatku lub przekaz darowiznę na konto Fundacji 77 1440 1231 0000 0000 0965 4402

www.facebook.com/zakonszpitalny/



O to chodzi

Papież jest chytry. Co takiego? Jaki papież? Oczywiście, nasz papież – św. Jan Paweł II. Ale chytry? Tak właśnie powiedział kardynał Lustiger, ongiś metropolita Paryża, pochodzący zresztą z rodziny żydowskiej, która przed wielu laty wyemigrowała do Paryża z Będzina na Górnym Śląsku. Otóż zapytany przez kogoś, jaki jest papież, kardynał Lustiger odpowiedział: „Papież jest chytry!” Ale dlaczego? „Bo on mówi to, co myśli, a ludzie uważają, że on myśli jeszcze coś więcej”. I tu dochodzimy do tego, dlaczego w ogóle o kardynale Lustigerze piszemy. Kiedy pytano go o rodzinę, a szczególnie o młodzież, odpowiadał, powołując się na Pismo św., że wszystko zależy od rodziców. Jeśli będą dobrze wypełniali swe obowiązki, to o ich dzieci można być spokojnym. Biblijni rodzice – Abraham i Sara, Zachariasz i Elżbieta byli bogobojni i sprawiedliwi, doczekali się potomstwa. Potomstwo Abrahama było liczne, natomiast Zachariasz miał wprowadzić tylko jednego syna, ale za to takiego, o którym sam Jezus powiedział: „Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela (Mt 11, 11–15)”.

A więc rodzice. Będziemy wciąż wracać do tego tematu, by rodziców świadomych swych zadań i obowiązków utwierdzić w dobrej postawie, a nieświadomych czy

wątpiących w sens zdrowej nauki Kościoła skłonić do zastanowienia się i szczerego poszukiwania prawdy.

Dla nas, katolików, sprawa jest jasna – Bóg stworzył człowieka i tylko Bóg jest Panem jego życia i śmierci. Stworzył go mężczyzną i kobietą i jemu-im nakazał rozmnażać się, aby zaludnić ziemię. W tym celu wyposażył mężczyznę i kobietę w odpowiednie cechy fizyczne i duchowe, aby mogli powoływać do życia nowych ludzi i czynić to w miłości, którą Stwórca podzielił się ze stworzeniem. Na tym opiera się cała kultura judeo-chrześcijańska, na tym od wielu wieków opiera się ład społeczny w krajach w tej kulturze żyjących.

Imponujący postęp techniczny, jaki dokonał się w ostatnich latach, sięgnął także człowieka w jego fizjologicznej głębi. Prowadzone na świecie liczne badania i eksperymenty mają na celu lepsze poznanie biologicznych i duchowych mechanizmów kierujących życiem i postępowaniem człowieka. Wielu obiektywnych naukowców uważa, że eksperymenty nie mogą przekraczać pewnych norm etycznych.

My, wierzący, nie możemy aprobować działań, które sprzeciwiają się zasadom naszej religii. Ludzie, którzy nie uznają suwerennych praw Boga nad człowiekiem, wzruszają ramionami – jacy ci chrześcijanie są dziwni,

tyłe hałasu robią o jedno małe LGBT. No, bo dla nas to nie jest tylko „jedno małe”. Dla naszego życia i postępowania to sprawa zasadnicza.

W imię wolności przekonać nie możemy nikomu zabronić, by twierdził, że Boga nie ma, ani by dziś uważał siebie za Jana, jutro za Katarzynę. W imię tej samej wolności nie możemy się jednak zgodzić, żeby taką ideologią karmiono na siłę zarówno starszych, jak i dzieci. Ci, którzy w naszym społeczeństwie od tysiąca lat żyją według określonych wartości, mają prawo bronić się przed ideologią całkowicie przeciwną temu, czym żyli do tej pory i co zdawało egzamin.

Rodzice katolicy nie mogą zapomnieć, że przy zawieraniu sakramentalnego związku małżeńskiego zobowiązali się do przyjęcia i wychowania po katolicku swego przyszłego potomstwa. Tymczasem dziś rodzice często nie pamiętają, że w sprawowaniu władzy rodzicielskiej mają specjalną łaskę sakramentu. Może zbyt często kapitulują wobec postaw dzieci, straszeni możliwymi konsekwencjami sądowymi lub interwencją Rzecznika Praw Dziecka. Owszem, dziecko ma prawa, których łamać nie wolno, ale ma też obowiązki, których spełnianie podlega kontroli rodziców, a także szkoły.

Nikt nie będzie atakował rodziców, gdy każą dziecku chodzić do szkoły, mówić prawdę i szanować cudzą własność, nie deptać trawników itp. Podobnie rodzice wierzący mają prawo, więcej – obowiązek nakazać dziecku chodzenie do kościoła, uczęszczanie na lekcje religii, modlić się, okazywać szacunek dla rzeczy świętych.

Oczywiście – chcę to wyraźnie podkreślić – to nie może być tyrania, ale konsekwentne i stanowcze wymaganie wypełniania obowiązków. Dopóki dziecko jest na utrzymaniu rodziców.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Już dzisiaj patrzmy na Świętą Rodzinę. Życzymy sobie, aby wszystkie nasze rodziny brały wzór z Rodziny Nazaretańskiej. Z Maryji i Józefa oraz Jezusa, który był Im posłuszny, choćby nawet zrobił psikusa i został w Jerozolimie, zamiast wracać do Nazaretu.



Wesołych Świąt!

Adwent 2019

O. Leon Knabit OSB
mnich tyński

Z okazji okrągłej 90. Rocznicy urodzin Ojca Leona, wieloletniego przyjaciela bonifratrów i bonifraterskiego kwartalnika życzymy wielu jeszcze lat zdrowia, pogody ducha i nadal lotnego pióra.





W poniedziałek 23 września przed wschodem słońca wyruszyliśmy z Cieszyna czterema samochodami. Grupa liczyła 18 osób – różnorodność powołań, doświadczeń życiowych i zawodowych, a także wyznań – byli wśród nas i katolicy, i ewangelicy, i prawosławni. Naszym celem była skromna, wciśnięta między kamienice gotycka brama miejska na Starym Mieście w Wilnie, jedyna pozostałość po dawnych fortyfikacjach. A od wewnętrznej strony, w klasycystycznej kaplicy Ona – Matka Boska Miłosierdzia, Matka Boska Ostrobramska, Królowa Korony Polskiej

Mimo długiej podróży nie czuliśmy zmęczenia. W doskonałych

telefonowałam dzisiaj do głuchych pokazywałam kolory ślepych niemych zapraszałam do śpiewania łaskiś pełna wszyscy z tobą wszyscy wspólnie mile uśmiechając się dziękują

„Modlitwa”, Daiva Molyte-Lukauskienė, współczesna poetka litewska



Trzy dni na Litwie

humorach dotarliśmy do malowniczo położonego lokum nad jeziorem Galve. Tu codziennie uczestniczyliśmy we Mszy św., jedliśmy śniadania i kolacje przygotowane przez żeńską część grupy, natomiast sprzątanie po posiłkach stało się domeną panów. Za program odpowiadał przeor br. Piotr Telma, który potrafił znaleźć czas na wszystko – tak więc były duchowe przeżycia, smakowanie krajobrazów i lokalnych potraw, a także chwile rozrywki. O dokumentację zdjęciową naszej wyprawy dbali bracia Jakub Białek i Serafin Kryszewski.

Dzień pierwszy

Po długiej podróży wtorek stał się okazją do wytchnienia. Odwiedziliśmy wieś Gojus pod Wilnem (rejon trocki), położoną nad jeziorem Meduwis, gdzie w roku 1936 bonifraterek ojciec Włodzimierz Andrzejewski zainicjował budowę kaplicy pw. NMP Uzdrowicielki Chorych. Przed słynącym łaskami obrazem

przeor Piotr i ks. Tomasz Oponowicz odprawili Mszę św. Opiekująca się kaplicą na co dzień pani Ania Trusewicz, opowiedziała nam, jak przed laty po stracie dwudziestoletniego syna żałoba doprowadziła ją do poważnej choroby psychicznej. Przed stałym pobytem w szpitalu psychiatrycznym uratował ją wyjazd z Wilna i przeprowadzka na ojcowiznę, właśnie do wsi Gojus. Zainterесowała ją zaniedbana kaplica stojąca w bezpośrednim sąsiedztwie domu. Zaczęła do niej zaglądać, w pracach porządkowych znajdowała ukojenie – zlikwidowała gniazda ptaków wewnątrz świątyni i wkrótce własnymi rękoma doprowadziła ją do stanu dzisiejszego. Kaplica ponownie zaczęła być domem dla ludzkich dusz.

Nie mogliśmy nie odczuć działania charyzmatu. Wciąż przeżywając tę niezwykłą historię, przenieśliśmy się w kolejne miejsce pamięci – do Ponar, miejsca kaźni tysięcy Polaków żydowskiego pochodzenia, zamordowanych przez hitlerowców i ich litewskich kolaborantów. Po południu poświęciliśmy na zwiedzanie z przewodnikiem zamku królewskiego w Trokach – drugiej w kolejności stolicy Litwy. Malownicze położenie budowli na wyspie podziwialiśmy również z pokładu statku, którym odbyliśmy rejs po jeziorze Galve.

Dzień drugi

Pojechaliśmy do Nidy położonej pomiędzy Zalewem Kurońskim a Morzem Bałtyckim. W tym miejscu kończy się litewska część mierzei, zwana „warkoczem”.



Nida – otoczona biało-złotymi wydrami, morzem i kolorowymi rybackimi domkami. W naszym gronie nie zabrakło odważnych, którzy postanowili zanurzyć się w wodach wrześnieowego Bałtyku. Kiedy, jak nie teraz?...

Dzień trzeci

Wreszcie Wilno! Mszę św. w kaplicy Ostrobramskiej koncelebrowali proboszcz z Ostrej Bramy, przeor br. Piotr i przewodniczący liturgii ks. Tomasz. Czytanie z Księgi proroka Aggeusza: „...siejecie wiele, lecz plon macie lichy; przyjmujecie pokarm, lecz nie macie go do syta; pijecie, lecz nie gasicie pragnienia; okrywacie się, lecz nie rozgrzewacie; ten, kto pracuje dla zarobku, pracuje dla dziurawego mieszka...”. Po Mszy św. spacer do Kościoła św. Krzyża i byłego Konwentu Bonifratrów, wybudowanego w barokowym stylu. Obecnie działalność charytatywną prowadzą tu siostry z zakonu Niepokalanego Poczęcia NMP. W podziemiach cudowne źródło – pijemy wodę o uzdrawiającej mocy.

Kolejnym znaczącym punktem na naszej mapie zwiedzania była nekropolia na Rossie. Modliliśmy się przy grobowcu wileńskich bonifratrów, wczytywaliśmy się w słowa poety umieszczone na płycie nagrobnej skrywającej doczesne szczątki matki oraz serce syna – Józefa Piłsudskiego.

Spędziliśmy na Litwie dobry czas. Czas refleksji, modlitwy, radości. Czas poznawania się w niecodziennych okolicznościach, wzajemnego otwierania na siebie, nowego zaangażowania. Byliśmy w tym razem.

Dziękuję wszystkim uczestnikom. To dzięki Wam z uśmiechem nostalgii mogę myśleć o Litwie słowami wieszczki: „dziś piękność twą w całej ozdobie widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie”.

Jolanta Kłusek



Pielgrzymowanie do kolebki Zakonu



Na siedmiodniową pielgrzymkę do Hiszpanii wyruszyła 14 września br. grupa braci z konwentów w Krakowie i Zakopanem wraz ze współpracownikami z krakowskiego szpitala, apteki oraz spółki Bonifratres Pharmaceutical. Celem pielgrzymki było nawiedzenie miejsc związanych z życiem i działalnością bonifraterskich świętych – Jana Bożego, założyciela Zakonu, oraz Jana Grandego, patrona szpitala w Krakowie, a także zapoznanie się z działalnością braci bonifratrów w Prowincji Andaluzyskiej, którzy zaprosili nas do Hiszpanii w podziękowaniu za ubiegłoroczną bożonarodzeniową gościnę w konwencie krakowskim.

Pielgrzymka rozpoczęła się w Sewilli, gdzie naszym gospodarzem był prowincjał José Antonio Soria Craus. Pierwszy dzień pobytu wypełniło nam zwiedzanie miasta. Wraz z przewodnikiem odwiedziliśmy najważniejsze miejsca – królewski pałac Reales Alcázares, dzielnicę Santa Cruz, gotycką katedrę Najświętszej Marii Panny z przepięknym ołtarzem uchodzącym za największy na świecie oraz grobowcem Krzysztofa Kolumba. Ogromne wrażenie zrobił też na nas widok z wieży katedralnej.

Drugi dzień spędziliśmy na odwiedzaniu bonifraterskich ośrodków zlokalizowanych w Sewilli i okolicach. Zwiedziliśmy bonifraterskie miasto Alcalá de Guadaira, w którym znajdują się szkoły dla osób niepełnosprawnych (zarówno dorosłych, jak i dzieci) oraz pralnia, gdzie zatrudniani są wychowankowie szkoły. Warto zaznaczyć, że z usług pralni korzystają bonifraterskie szpitale z całej południowej Hiszpanii. Wielkie wrażenie

zrobił na nas także szpital w Bormujos i położona tuż obok, dopiero co otwarta, świetnie wyposażona uczelnia wyższa, oferująca studentom kształcenie w zakresie pielęgniarstwa. Wydział ten prowadzony jest przez Zakon i ma znakomitą renomę. W Sewilli mieliśmy okazję odwiedzić jadalnię, w której oprócz ciepłego posiłku oferowana jest też pomoc socjalno-sanitarna dla najbardziej potrzebujących, a także zlokalizowany w samym sercu miasta dom spokojnej starości, z przepięknym widokiem na całą starówkę. W tamtejszym kościele podczas Eucharystii podziękowaliśmy Bogu za dar pielgrzymowania i modliliśmy się w intencjach przywiezionych z kraju.

Kolejnego dnia wyruszyliśmy do Jerez de la Frontera – miasteczka, w którym przez wiele lat żył i posługiwał św. Jan Grande. Spacer śladami św. Jana Grandego zakończył się Eucharystią w sanktuarium jego imienia. Po Mszy św. mogliśmy zapoznać się z działalnością bonifratrów w tym mieście. Odwiedziliśmy szpital, dom spokojnej starości, a także supermarket, który stanowi formę pomocy dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Ceny za produkty spożywcze i gospodarcze nie przekraczają w sklepie jednego euro. W ten sposób, dysponując skromnym, ale własnym budżetem, mieszkańcy Jerez mogą skorzystać z pomocy.

Kolejne dwa dni spędziliśmy w Granadzie – kolebce Zakonu. Upłynęły nam one na poznawaniu miejsc, w których działał założyciel Zakonu Bonifratrów św. Jan Boży. I tak byliśmy w Szpitalu Królewskim, gdzie

przetrzymany był św. Jan Boży, gdy uznano go za chorego psychicznie, widzieliśmy pałace, w których wypaszał jałmużny dla potrzebujących, a także kolejne miejsca, w których prowadził swój szpital. Oczywiście byliśmy także w pałacu rodziny Pisa, gdzie św. Jan Boży dokonał żywota – szczególnie wzruszającym momentem było nawiedzenie pokoju, w którym to się stało. Obecnie w pałacu znajduje się Muzeum-Archiwum gromadzące pamiątki związane ze świętym Założycielem i historią Zakonu.

W Granadzie mogliśmy też zapoznać się z działalnością braci bonifratrów – odwiedziliśmy dom spokojnej starości, nowy szpital, szkołę, a także zabudowania dawnego bonifraterskiego szpitala, który wiele lat temu upaństwowiony, a w ostatnim czasie powrócił do Zakonu. Obecnie piękne wnętrza oczekują na generalny remont, by móc znowu służyć bonifraterskim podopiecznym.

Wreszcie przybyliśmy do zachwycającej, wybudowanej w latach 1734–1757, bazyliki św. Jana Bożego – tu znajdują się doczesne szczątki świętego, a także zachowany do dzisiaj konfesjonał, w którym kiedyś spowiadał św. Benedykt Menni.

W ciągu całego tygodnia był czas na zwiedzanie, na modlitwę i indywidualne rozważania. Nie zabrakło także innych atrakcji – zwiedzania Alhambry oraz wieczorów z muzyką flamenco. Bracia z Prowincji Andaluzyskiej okazali nam niezwykłą gościnność, na każdym kroku odczuwaliśmy ich sympatię i otwartość, za co serdecznie dziękujemy.

Uczestnicy pielgrzymki pragną serdecznie podziękować Ojcu Przeorowi – Pawłowi i Ojcu Albertowi Ch. za umożliwienie wyjazdu śladami świętych patronów i głębokie przeżycia duchowe. Był to wspaśniały czas, który zaowocował głębszym zrozumieniem i umocnieniem charyzmatu szpitalnictwa wśród braci

i współpracowników. Słowa podziękowania należą się także pani dr Agacie Komorowskiej, która w trakcie całej pielgrzymki była naszym tłumaczem i wyjaśniała zawiłości kulturowe Andaluzji.

Marek Bebak



W Chennai, gdzie mieści się kuria prowincjalna Prowincji Indyjskiej odbyły się 19 listopada br. główne uroczystości 50. rocznicy przybycia bonifratrów do Indii. Mszy św. przewodniczył arcybiskup George Antonysami z archidiecezji Madrasu i Myliaporu.

Przedłużeniem tej uroczystości były obchody 14. rocznicy śmierci obecnie już sługi bożego br. Fortunatusa Thanhäusera, który zapoczątkował bonifraterską działalność na Półwyspie Indyjskim. W uroczystości tej, która odbyła się 21 listopada w Kattappa-na udział wzięli licznie zgromadzeni wierni. Naszą prowincję reprezentowali br. Sadok, br. Krzysztof i br. Izidor.

Uroczystości w Indiach



Boże Narodzenie w krakowskim konwencie bonifratrów w epoce staropolskiej

Na pytanie, jak w XVII i XVIII wieku obchodzili Boże Narodzenie krakowscy bonifratrzy w konwencie św. Urszuli, odpowiedź nie jest łatwa. Nie zachowały się bowiem opisy zwyczajów panujących w klasztorze. Częściową rekompensatą mogą być licznie zachowane w klasztorным archiwum księgi rachunkowe, w których bardziej lub mniej dokładnie odnotowywano wydatki z kasy konwenciej. Na podstawie analizy takich zapisów możemy spróbować odtworzyć świąteczne menu braci bonifratrów, a także niektóre tradycje i zwyczaje panujące wówczas w klasztorze.

Z całą pewnością w konwencie św. Urszuli podczas Wigilii łamano się opłatkiem, co miało być przypomnieniem ostatniej wieczerzy. Specjalnie na ten dzień w klasztornej kuchni wypiekano je z mąki w metalowych formach. Podobnie jak w innych domach zakonnych, w konwencie bonifratrów przygotowywano wigilijną wieczerzę. Na podstawie zachowanych rachunków ze spisami produktów zakupionych do klasztornej kuchni,

możemy spróbować odtworzyć wigilijny jadłospis zakonników. I tak z archiwaliów dowiadujemy się, że bardzo często w XVII i XVIII wieku kupowano „jarzynę”, w tym cebulę, pietruszkę, kapustę białą, pasternak, czosnek, jaja, a także różnego rodzaju grzyby, ryby i mięsa. Zaopatrywano się również w mak, rodzynki i przeróżne miody, których używano do słodzenia potraw. Z rachunków dowiadujemy się ponadto, że bezpośrednio przed Wigilią kupowano rozmaite, nierzadko dość drogie przyprawy, takie jak szafran, imbir, pieprz, cynamon czy goździki. Do „szolenia mięsa”, czyli do peklowania, często używano kolendry i kminku.

Dzisiaj jedną z głównych potraw na wigilijnym stole jest karp, ale przed wiekami chętnie spożywano również inne ryby – notabene ryby należały do podstawowych składników staropolskiej diety. Na co dzień jednak zazwyczaj jadano tańsze śledzie, natomiast na Wigilię przygotowywano szczupaka, a niekiedy także podawano sztokfisz (w dawnych wiekach notowany jako „stokwisz”, czyli suszoną rybę, np. dorsza). Staropolski sposób przygotowywania ryb był dość wyrafinowany. Opisał go m.in. Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* w księdze XII: „W końcu sekret kucharski: ryba nie krojona / U głowy przysmażona, we środku pieczona / A mająca potrawkę z sosem u ogona”.

Nie możemy wykluczyć, że u bonifratrów także podawano szczupaka po polsku, gdyż składniki potrzebne do przyrządzenia tej potrawy bardzo często wymieniane są w rachunkach. Szczupak po polsku przygotowywany był z przetartymi i podgotowanymi warzywami – grochem, cebulą, korzeniem pietruszki, przyprawiany pieprzem, imbirem i szafranem, a podawany z grzankami. Podobny przepis można odnaleźć w uznanej za najstarszą polską książkę kucharską publikacji Stanisława Czernieckiego pt. *Compendium ferculorum, albo zebranie potraw* z 1682 roku: „Szczupaka słonego ochędoż pięknie, mięso od kości odbierz, i od skóry usiekaj drobno, wysyp chleba tartego białego, oliwy, pieprzu, imbiru, cynamonu, cukru, rożenków [rodzynek] obojga, i jeżeli chcesz szafranu, zmieszaj to wszystko społem, i zrób kukle wielką, a wpuść w kocioł wody wrzącej, a gdy uwrze krój jakie chcesz grzanki, które mąką potrząsnąwszy na gorące masło albo oliwę, albo olej puszczaż, a gdy się przyrumieni, daj pocukrowawszy, a jeżeli chcesz, daj sapor [sos] jaki rozumiesz” (pisownia została



Missale Romanum, Wenecja 1631, ABKr sygn. 153

uwspółcześniona). Najprawdopodobniej to właśnie z tej książki kucharskiej skorzystał Adam Mickiewicz, opisując ostatnią ucztę staropolską.

W trakcie bonifraterskiej Wigilii można było zjeść ponadto postną kapustę z grochem, dania z grzybami, makiem i białe pieczywo. Na świątecznym stole bonifratrów nie brakowało również mięsa, przede wszystkim drobiu – w różnych okresach odnotowywano w rachunkach wydatki za kury, kapłony, kaczki, gęsi, kuropatwy, gołębie i przepiórki, a także cielęciny, którą na ogół, w ciągu roku, podawano tylko pacjentom bonifraterskiego szpitala. W siedemnastowiecznych rachunkach nieraz odnaleźć można zapisy, że zapłacono „za mięso y za pieczenie na Święta”, a także „za pół cielęcina dla chorych na święta”.

Na deser podawano ciasta (np. strucle i kołaczki: „Za strucle dla Braci i Chorych na Wilią”) lub inne przysmaki, takie jak „wiśnie w cukrze smaźone”. Do picia na ogół podawano wino lub piwo, a od XVIII wieku prawdopodobnie również kompot z suszonych owoców, które coraz częściej pojawiały się na listach zakupów.

Trafnym podsumowaniem powyższego wyliczenia przysmaków serwowanych w bonifraterskim refektarzu może być zdanie zaczerpnięte z książki Heleny Komaryńskiej pt. *Szpital Bonifratrów w Krakowie w XVII–XVIII wieku*: „Bonifratrzy dbali o urozmaicanie posiłków, zwłaszcza świątecznych. Wikt chorych nie było gorszy, a może nawet lepszy od wyżywienia przeciętnego mieszczanina” (s. 270). Właśnie dieta bowiem była jednym z podstawowych sposobów leczenia.

Wspólnota braci święta Bożego Narodzenia spędzała wraz z pacjentami przebywającymi w szpitalu oraz z zaproszonymi gośćmi, którzy niestety w księgach rachunkowych nie są wymieniani z imienia i nazwiska. Częste zapisy „za garniec wina dla gości” świadczą jednak, że przy stole biesiadowano w większym gronie. Czas upływał m.in. na wspólnym kolędowaniu,

a niektóre z „występów” wynagradzano: w rachunkach z 1680 roku zanotowano, że „braciom, którzy po kolędzie śpiewali, dało się na dziewięć garcy miodu”.

Z pewnością też obdarowywano się prezentami. Księgi wydatków nie rejestrują wprawdzie prezentów, jakie przekazywali sobie nawzajem zakonnicy, poświadczają natomiast wypłacanie z klasztornej kasy tzw. „kolędy”. Było to drobne świadczenie pieniężne wręczane współpracownikom świeckim, czyli kucharzom, służącym, pracze, krawcowi itd., a także osobom „z zewnątrz”, współpracującym z braćmi – lekarzowi zatrudnionemu w szpitalu, księdzu spowiednikowi (zwykle z kościoła św. Marka w Krakowie), a także muzykom występującym w czasie liturgii w bonifraterskim kościele. Co ciekawe, lekarz zatrudniony w szpitalu otrzymywał czasami na święta kapłona, czyli wykastrowanego koguta – ówczesny przysmak. Na przykład w 1660 roku odnotowano wydatek „za dwa kapłony dla Jego Mości Pana Doktora”.

Na święta Bożego Narodzenia starano się także przyozdobić kościół. Oświetlano go świecami łojowymi, które kupowano na ogół w okresie okołoswiątecznym. Z roku 1674 pochodzi wzmianka o wypłaceniu 1 zł „na żłobek oycom Bernardynom”. Być może w późniejszym czasie bonifratrzy sami stawiali w kościele św. Urszuli symboliczną stajenkę, w 1688 roku odnotowano bowiem wydatek „za farbę do jasłek” (jasłkami nazywano wówczas żłobek). W rachunkach nie odnaleziono natomiast zapisów dotyczących choinek ustawianych w klasztorze i świątyni – być może nie ponoszono w związku z tym żadnych kosztów.

Jak widzimy, księgi rachunkowe są niezwykle interesującym źródłem historycznym, które może przynieść wiele cennych informacji na temat życia codziennego w dawnych wiekach. Z kolei zachowane po dziś dzień dawne książki kucharskie, których skany można odnaleźć w bibliotekach cyfrowych w Internecie, mogą być

nie tylko ciekawą lekturą, lecz także inspiracją do własnych przygód kulinarnych.

Na koniec pozostaje mi życzyć wszystkim P.T. Czytelnikom Kwartalnika wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych rodzinnego ciepła i radości.

Marek Bebak



Księgi wydatków





Dieta lekkostrawna – zasady i wskazania

Dieta lekkostrawna (łatwostrawna) to nieco zmodyfikowana – w zależności od przyczyn jej stosowania – dieta osób zdrowych, czyli zgodna ze wskazaniami piramidy żywieniowej oraz zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Produkty wchodzące w skład diety lekkostrawnej muszą być łatwe w trawieniu, oszczędzające układ pokarmowy, ale jej kaloryczność, a więc ilość dostarczanej energii musi być taka sama jak w zdrowej diecie stosowanej u osób bez dolegliwości i schorzeń pokarmowych.

Celem diety lekkostrawnej jest poprawa stanu zdrowia poprzez ułatwienie trawienia i wchłaniania składników odżywczych. Zalecana jest przede wszystkim w chorobach przewodu pokarmowego, zwłaszcza przy biegunkach, wzdęciach, w przypadku wyrównanych niedoborów składników odżywczych, jak również w żywieniu małych dzieci i osób starszych. W diecie łatwostrawnej należy wyeliminować – bądź też znacznie ograniczyć – produkty i potrawy:

- powodujące nadmierne wydzielanie soków trawien-nych (potrawy i produkty ostre, tłuste, długo zalegające w żołądku);
- zawierające duże ilości błonnika pokarmowego;
- powodujące wzdęcia (warzywa kapustne, strączkowe);
- używki i marynaty.

Błonnik pokarmowy w diecie lekkostrawnej powinien pochodzić z młodych, delikatnych warzyw, dojrziałych owoców, delikatnego pieczywa pszennego lub pieczywa pszennego pełnoziarnistego typu graham. Natomiast z diety wyklucza się warzywa bogate w twarde włókno pokarmowe, tj. kapustne i strączkowe. Większość pacjentów źle toleruje cebulę i ogórki. W diecie łatwostrawnej, w celu zredukowania ilości błonnika lub zmniejszenia jego działania drażniącego, stosuje się różne techniki kulinarne, np. usuwanie z warzyw i owoców

skórki i pestek, oddzielanie części warzyw zawierających znaczne ilości włókna strukturalnego (z kalarepy, szparagów, fasolki) i twardych części starych roślin, wydłużanie czasu gotowania (błonnik pokarmowy ulega częściowej hydrolizie), przecieranie przez sito, miksowanie itp. Zamiast całych warzyw i owoców można podawać soki lub przeciery.

W diecie lekkostrawnej przeciwwskazane są potrawy wędzone, smażone, pieczone w sposób tradycyjny, grillowane, zapiekane, odsmażane czy też z dodatkiem zasmażek. Zaleca się natomiast używanie technik kulinarnych poprawiających strawność składników odżywczych, m.in. rozpulchniających i rozdrabniających produkty. Do takich korzystnych sposobów obróbki należą:

- gotowanie w wodzie i na parze – często połączone z przecieraniem, miksowaniem, rozdrabnianiem;
- pieczenie w folii aluminiowej, pergaminie lub przykrytym naczyniu – obróbka taka nie wymaga dodatku tłuszczu, a w czasie pieczenia nie powstają niestrawne produkty reakcji Maillarda (brak chrupiącej skórki);
- „smażenie” na parze – z dodatkiem masła i na łaźni wodnej (temperatura tłuszczu nie przekracza 100°C – zazwyczaj jest niższa);
- spulchnianie potraw przez dodawanie do nich ubitych białek jaj albo też bułki pszennej namoczonej w wodzie lub mleku;
- dodawanie tłuszczu do potraw gotowych – potrawy nasiąknięte tłuszczem podczas obróbki kulinarnej są ciężkostrawne, poddawany obróbce termicznej tłuszcz podlega bowiem procesom utleniania, podczas których powstają substancje o niekorzystnym działaniu na przewód pokarmowy;
- stosowanie do zagęszczania potraw – zamiast tradycyjnej zasmażki – zawiesiny mąki w wodzie, w mleku lub też w słodkiej śmietance; można również stosować w tym celu dodatek żółtka.

Posiłki powinny być niezbyt obfite i spożywane w regularnych odstępach czasu, czyli ok. pięć posiłków dziennie, w odstępach co ok. 3 godziny (ostatni posiłek należy zjeść na dwie godziny przed snem. W tabelach I i II przedstawiono produkty i potrawy typowe dla diety lekkostrawnej. Wymienione produkty (potrawy) są dobrze tolerowane przez większość chorych, listy te jednak mogą być rozszerzane, w zależności od indywidualnej tolerancji.

Przy znacznej biegunce bardzo istotne jest, aby zapewnić odpowiednie nawodnienie organizmu. W tym celu stosuje się tzw. doustne płyny nawadniające (DPN), np. Gastrolit®, zawierające sód, potas, glukozę i dwuwęglany. Według aktualnych wytycznych ESPGHAN u dzieci zaleca się stosowanie DPN o zmniejszonej osmolarności (stężenie sodu 60 mmol/l). Preparaty hiposmolarnie dostępne w Polsce to na przykład Orsalit®

Tabela I. Produkty dozwolone w diecie lekkostrawnej

Grupa produktów	Przykładowe produkty
Produkty zbożowe	pieczywo jasne (od czasu do czasu pieczywo typu graham), sucharki, bułki, biszkopty drobne kasze – manna, krakowska, jęczmienna łamana, kuskus, ryż drobne makarony
Mleko i produkty mleczne	jogurt, kefir, biały ser, mleko słodkie (jeżeli jest tolerowane)
Jaja	gotowane na miękko lub ścięte na parze w postaci jajecznicy, jaj sadzonych czy omletu
Mięso, wędliny, ryby	mięso chude – cielęcina, wołowina, mięso z królika, kurczaka, indyka (chuda wieprzowina w ograniczonej ilości) wędliny chude – szynka, polędwica, chuda kielbasa szynkowa ryby chude – dorsz, pstrąg, leszcz, sandacz, szczupak, płastuga
Tłuszcze	masło, słodka śmietanka, oleje roślinne – sojowy, rzepakowy, słonecznikowy, arachidowy, oliwa, margaryny miękkie i miks masła z olejami roślinnymi – w ograniczonej ilości
Warzywa	gotowane, rozdrobnione, z dodatkiem świeżego masła – ziemniaki, marchew, buraki, szpinak, dynia, kabaczek, młoda fasolka szparagowa, zielony groszek; na surowo – zielona sałata, cykoria, pomidor bez skórki, utarta marchewka z jabłkiem
Owoce	dojrzałe (bez skórki i pestek) – jabłka, morele, brzoskwinie, pomarańcze soki i przeciery owocowe
Cukier i słodczyce	cukier (dozwolony, ale nie preferowany), miód, dżemy bez pestek

Źródło: Szczygłowa H., *System dietetyczny dla zakładów służby zdrowia*. IŻŻ 1992.

Tabela II. Potrawy dozwolone w diecie lekkostrawnej

Grupa potraw	Przykładowe potrawy
Zupy	kleiki; zupy na słabych wywarach – krupniki z dozwolonych kasz, zupy czyste (barszcz czerwony, pomidorowa), zupy jarzynowe z dozwolonych warzyw (zupa ziemniaczana) oraz zupy mleczne, zupy zagęszczane zawiesiną mąki w wodzie, mleku
Potrawy mięsne i rybne	gotowane, pieczone w folii aluminiowej czy pergaminie – pulpety, potrawki, budynie
Potrawy z mąki i kasz	kasze gotowane na sypko, przecierane lub rozklejane, budynie z kasz z dodatkiem mięsa, warzyw i owoców, kluski lane, leniwe pierogi
Sosy	koperkowy, cytrynowy, potrawkowy – o smaku łagodnym, zaprawione słodką śmietanką, masłem lub żółtkiem, zagęszczone zawiesiną mąki w wodzie lub mleku sosy owocowe
Desery	kompoty, kisiele, musy, galaretki z owoców dozwolonych biszkopty, ciasto drożdżowe
Przyprawy	wanilia, cynamon, koperek, anyż, kminek, pietruszka, sok z cytryny
Napoje	napary z ziół, np. rumianku, mięty słaba herbata, bawarka, kawa zbożowa z mlekiem, mleko soki owocowe i warzywne

Źródło: Szczygłowa H., *System dietetyczny dla zakładów służby zdrowia*. IŻŻ 1992.

i Floridral®. Płyny nawadniające należy podawać małymi porcjami, lekko schłodzone (lepszą tolerancją smaku) od chwili wystąpienia objawów biegunkowych.

Błędy w nawadnianiu doustnym

W nawadnianiu doustnym należy wykluczyć zwyczajowo często stosowane soki owocowe, coca-colę i rosół z kury, ze względu na dużą zawartość cukru sacharozy, który powoduje ich hiperosmolarność, a to z kolei może prowadzić do zaostrzenia się biegunki. Dotyczy to zwłaszcza soku jabłkowego, a także innych napojów zawierających znaczne ilości fruktozy. Fruktoza jest cukrem prostym, naturalnie występującym również w miodzie i owocach, takich jak wiśnie, gruszki, banany, jabłka, suszone śliwki. Spożycie ich w większej ilości (tj.

50–70 g fruktozy) może spowodować wystąpienie skurczów jelit i biegunki nawet u osób zdrowych. W przypadku przewlekłej, nieustępującej biegunki poleca się zastosowanie przemysłowych diet bezreszkowych, specjalnie i precyzyjnie przygotowanych, które można nabyć w aptekach.

W leczeniu dietetycznym biegunek u niemowląt i dzieci szczególną uwagę zwraca się na modyfikację diety, polegającą na ograniczeniu spożycia soków i napojów o dużym ładunku osmotycznym, a także na zwiększeniu podaży tłuszczów do około 4–6 g na 1 kg masy ciała na dobę.

Br. Błażej Kozłowski OH

Bonifraterska Konferencja Ziołolecznictwa 2019

„Fitoterapia – tradycja, współczesność, perspektywy rozwoju”

WARSZAWA, 29 LISTOPADA 2019 R.

Odbývająca się pod patronatem Prowincjała Prowincji Polskiej Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego Bonifraterska Konferencja Ziołolecznictwa 2019 „Fitoterapia – tradycja, współczesność, perspektywy rozwoju” zgromadziła ponad 100 uczestników z różnych środowisk związanych z fitoterapią. Byli wśród nich pracownicy naukowcy Katedr i Zakładów Botaniki Farmaceutycznej, Farmakognozji, Farmakologii oraz Technologii Postaci Leku, a także lekarze prowadzący badania kliniczne w zakresie ziołolecznictwa. Swą obecnością zaszczylili nas ponadto przedstawiciele Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektoratu Farmaceutycznego, Okręgowej Izby Aptekarskiej, Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz przedstawiciele mediów branżowych.

Konferencja zorganizowana przy współudziale Sekcji Fitoterapii Polskiego Towarzystwa Lekarskiego oraz Centrum Medycznego Bonifratrów miała na celu stworzenie platformy wymiany informacji, a także współpracy pomiędzy lekarzami, producentami leczniczych produktów roślinnych i ziół, osobami i instytucjami promującymi fitoterapię, pracownikami naukowymi badającymi substancje roślinne w kontekście ich przyszłego zastosowania leczniczego, jak również aptekarzami oraz sklepami zielarskimi.

Komitet Naukowy Konferencji tworzyli: dr hab. n. roln. Waldemar Buchwald (Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, red. nac. czasopisma „Herba Polonica”), dr hab. n. med. Andrzej Członkowski (kier. Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w latach 1991–2013), dr n. farm. Jerzy Jambor (prezes Zarządu Polskiego Komitetu Zielarskiego), dr hab. n. farm. Bogdan Kędzia (Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, red. wiodący czasopisma „Postępy Fitoterapii”), dr hab. n. farm. Irena Matławska (kier. Katedry i Zakładu Farmakognozji Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu w latach 1997–2014,

Collegium Medicum w Bydgoszczy, Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach 2004–2014, skarbnik Sekcji Fitoterapii PTL), dr hab. n. farm. Mirosława Krauze-Baranowska (kier. Katedry i Zakładu Farmakognozji Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego), mgr farm. Zdzisława Lichota (kier. Apteki „Salus Infirmorum” Konwentu Bonifratrów w Warszawie), lek. med. Marcin Samosiej (kier. Przychodni Ziołolecznictwa Centrum Medycznego Bonifratrów Sp. z o.o. w Warszawie), dr n. med. Dariusz Szabela (dyr. medyczny Centrum Medycznego Bonifratrów Sp. z o.o. w Warszawie, zastępca prezesa Sekcji Fitoterapii PTL), dr n. farm. Andrzej Ostrowicz (członek Komitetu Naukowego European Scientific Cooperative on Phytotherapy ESCOP), dr hab. n. farm. Anna Wiela-Howeńska (kier. Katedry i Zakładu Farmakologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu), dr hab. n. farm. Marian Mikołaj Zgoda (kier. Katedry Farmacji Stosowanej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi w latach 1994–2013).

Wykłady plenarne oraz cztery sesje dały możliwość wysłuchania 23 interesujących wykładów, których tematami były: badania nad składem i aktywnością biologiczną surowców i ekstraktów roślinnych oraz



produktów pochodzenia roślinnego (Sesja1), fitoterapia wobec globalizacji i wspólnotowych regulacji prawnych (Sesja 2), postępy technologii farmaceutycznej produktów pochodzenia roślinnego, kultur in vitro jako źródła aktywnych biologicznie metabolitów wtórnych (Sesja 3) oraz fitoterapia wobec aktualnych zagadnień naukowo-klinicznych (Sesja 4).

Konferencję rozpoczął wykład prowincjała br. Łukasza Dmowskiego, który przedstawił historię oraz misję Zakonu Bonifratrów, osobę założyciela Zakonu św. Jana Bożego, a także tradycje ziołolecznictwa w Prowincji Polskiej. Prof. dr hab. n. farm Anita Magowska z Katedry Historii Filozofii i Nauk Medycznych, Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu omówiła historię leku roślinnego i jego pozycję w kontekście tradycyjnych systemów medycznych dalekiego wschodu i rozwoju medycyny zachodniej.

W Sesji „Fitoterapia wobec globalizacji i wspólnotowych regulacji prawnych” wykłady wygłosili kolejno – dr n. farm. Andrzej Ostrowicz z Polskiego Komitetu Zielarskiego, który podzielił się m.in. doświadczeniami z działalności w European Scientific Cooperative on Phytotherapy (ESCOP), prof. dr hab. n. farm Kazimierz Głowniak z Katedry Kosmetologii WSiLiZ w Rzeszowie przedstawił m.in. wyniki swej pracy jako eksperta grupy tradycyjnej medycyny chińskiej Komisji Farmakopei Europejskiej, natomiast dr n. med. Dariusz Szabela, dyrektor medyczny Centrum Medycznego Bonifratrów w Warszawie omówił swoje doświadczenia zaprezentowane wcześniej na krajowych i światowym zjeździe neurorehabilitacyjnym w zakresie wspomagania rehabilitacji neurologicznej preparatami pochodzącymi z chińskiej medycyny tradycyjnej.

W Sesji „Fitoterapia wobec aktualnych zagadnień naukowo-klinicznych” prof. dr hab. n. med. Jarosław Woron ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie i Zakładu Farmakologii Klinicznej Katedry Farmakologii CM UJ, przedstawił swój pogląd na problem interakcji leków roślinnych i syntetycznych, a prof. dr hab. n. farm. Irena Matławska z Wyższej Szkoły Edukacji i Terapii im. prof. Kazimierzy Milanowskiej w Poznaniu omówiła pojęcie

racjonalnej fitoterapii oraz w tym kontekście rolę epigenetyki.

Nagrodę Prowincjała dla młodego naukowca za najbardziej interesujące doniesienie zdobyła praca pt. „Ocena właściwości przeciwcukrzycowych wybranych preparatów roślinnych dostępnych w Polsce” opracowana w Katedrze i Zakładzie Farmakognozji Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu przez mgr farm. Mariusza Wieczorka, dr n. farm. Elżbietę Studzińską-Sroka, dr hab. n. farm. Judytę Cielecką-Piontek.

Prowincjał przyznał ponadto dwa wyróżnienia. Otrzymały je prace –

„Olejki eteryczne w terapii zakażeń *Helicobacter pylori*” z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, opracowane przez zespół w składzie: dr n. farm. Anna Głowniak-Lipa, dr hab. n. farm. Izabella Korona-Głowniak, dr hab. n. farm. Agnieszka Ludwiczuk, dr hab. n. farm. Tomasz Baj, prof. dr hab. n. farm. Anna Malm, oraz

„Naturalne składniki kosmetyków redukujących przebarwienia skórne – skuteczne i bezpieczne?” z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, Katedra Kosmetologii, Wydział Medyczny, opracowane przez dr n. biol. Katarzynę Gaweł-Bęben, dr n. med. Beatę Antosiewicz, mgr inż. Marcelinę Strzępek i prof. dr hab. n. farm. Kazimierza Głowniaka.

Wykładom towarzyszyła interesująca i ożywiona dyskusja naukowa. Uczestnicy Konferencji wskazali na potrzebę szerszego wykorzystywania fitoterapii w procesie leczenia pacjentów w Polsce, za celowe uznali także kontynuowanie konferencji naukowych o tematyce ziołolecznictwa.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zorganizowane przez Brata Prowincjała i Spółkę Boni Fratres Pharmaceutical konkursy wiedzy o ziołolecznictwie, których uczestnicy wygrali atrakcyjne zestawy produktów bonifraterskich.

O sprawną organizację i miłą atmosferę Konferencji zadbał Zespół Centrum Medycznego Bonifratrów w Warszawie w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym.

Wśród sponsorów, którzy wsparli nas przy organizacji Konferencji znaleźli się: Alab Laboratoria Sp. z o.o., Centrum Ziołolecznictwa Wilcaccora, Phytopharm Kłęka S.A., Ziołolek Sp. z o.o., PZU oraz Boni Fratres Pharmaceutical Sp. z o.o. z szeroką gamą bonifraterskich produktów ziołoleczniczych.

Serdecznie Państwu dziękujemy za tak liczne przybycie i zapraszamy za rok.

Patrycja Paluszyńska, Dariusz Szabela



Prudnicki „Festiwal Radości”



Wydarzeniem jesieni w Prudniku był zorganizowany przez Konwent Bonifratrów we współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie i Prudnickim Ośrodkiem Kultury pierwszy „Festiwal Radości”, czyli Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych. Patronat honorowy nad imprezą sprawowali starosta Prudnika Radosław Roszkowski, burmistrz Grzegorz Zawisłak, prowincjał Zakonu Bonifratrów br. Łukasz Dmowski oraz dyrektor PFRON w Opolu Łukasz Żmuda.

Kolorowy plakat autorstwa znanego muralisty Rafała Roskowińskiego wprowadzał przybyłych w nastrój radości i pogody. Do prudnickiego kina „Diana” przybyły 2 października zespoły i wokaliści z Nysy, Głucholaz, Głogówka i Prudnika, reprezentujący ośrodki szkolnowychowawcze, ośrodki rehabilitacji, warsztaty terapii zajęciowej, ale także seniorów z uniwersytetu trzeciego wieku i folklorystyczny zespół „Romani Bacht”. Obsługę imprezy zapewnili wolontariusze z Zespołu Szkół Medycznych i Zespołu Szkół Rolniczych.

Od rana na scenie prudnickiego kina trwały warsztaty wokalne prowadzone przez gości specjalnych – Annę

Pietrzak, przez lata związaną z zespołem Partita, oraz piosenkarza, kompozytora i poetę Krzysztofa Cwynara, który założył w Łodzi i od przeszło dwudziestu lat prowadzi Studio Integracji, zespół złożony z uzdolnionych osób niepełnosprawnych.

W trakcie koncertu głównego licznie przybyła publiczność gorąco oklaskiwała występujących, wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy i symboliczne prezenty. Ale cenniejsze od prezentów było to, że mogli poczuć się ważni, mogli poczuć się prawdziwymi artystami. Na finał wystąpił zespół Studio Integracji, którego piosenka:

„Głowa do góry – hasło dnia,
Uśmiech najlepiej w życiu gra,
Wygrasz, nie wygrasz – sprawdzisz sam,
Bądź już słoneczny, uwierz nam!”

– niech będzie podsumowaniem pierwszego prudnickiego „Festiwalu Radości”.

Mamy nadzieję na kolejne, a więc do zobaczenia.

Grzegorz Kubiak

fot. Grzegorz Kubiak, Mieczysław Orman





Obchody jubileuszu 10-lecia powrotu do Zakonu Bonifratrów Szpitala pw. Aniołów Stróżów w Katowicach-Bogucicach odbyły się 2 października br. Na uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem bp. Adama Wodarczyka oprócz braci zakonnych, współpracowników i wolontariuszy Szpitala obecni byli przedstawiciele władz lokalnych oraz lokalna społeczność. W homilii bp Włodarczyk mówił m.in. o znaczeniu i funkcji aniołów w naszym życiu: „Współczesny człowiek potrzebuje przypomnienia prawdy, że w tym świecie, w którym żyjemy, nie jesteśmy osamotnieni. Bóg daje nam swoich aniołów jako orędowników,

Katowicki jubileusz



jako tych, którzy stają się naszymi przewodnikami”. Po zakończonej Eucharystii odczytano list gratulacyjny prowincjała br. Łukasza, który między innymi napisał: *Dziękuję wszystkim, dzięki którym Szpital ten może spełniać swoją funkcję, zgodnie z wolą fundatora – księdza Leopolda Markiejskiego. Nie sposób tu wymienić wszystkich, dzięki którym jest to możliwe – bo wszystkie te osoby tworzą trwający od ponad dekady łańcuch życzliwości i zaangażowania. Jak wiadomo, w łańcuchu ważne jest każde ogniwo. Dziękuję więc wszystkim, niezależnie od pełnionej funkcji i czasu, w którym była sprawowana, w sposób szczególnie jednak tym, którzy rozpoczynali z nami to dzieło w 2009 roku.*

Na placu szpitalnym odsłonięto i poświęcono figurę Anioła Stróża, który będzie upamiętniał ten jubileusz i przypominał nam o swojej obecności w naszych codziennych sprawach.



Prudnickie archiwum muzyczne

Z końcem listopada zakończyła się pięciomiesięczna realizacja projektu: „Prace nad zasobem archiwalnym bonifratrów prudnickich”, czyli konserwacja trzech rękopisów oprawnych oraz teki zawierającej plany i rysunki budynków klasztornych, dezynfekcja i czyszczenie zasobów archiwum muzycznego Konwentu oraz wykonanie pudeł

zabezpieczających obiekty posiadających oprawy z materiałów nietrwałych. Dzięki temu w przyszłości możliwe będzie podjęcie prac nad zinventaryzowaniem archiwum oraz udostępnienie go osobom zainteresowanym.

Prace konserwatorskie dofinansowane zostały przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

w ramach konkursu Wpieranie Działań Archiwalnych 2019. Łączny koszt prac konserwatorskich wyniósł 53 930 zł zaś dofinansowanie 48 230 zł (89,43%).

Grzegorz Kubiak

Odpust ku czci św. Elżbiety Węgierskiej

Iwonicz, 18 listopada 2019 r.

Jak co roku dzień liturgicznego wspomnienia św. Elżbiety Węgierskiej, patronki iwonickiego Konwentu Bonifratrów, przeżywalismy wspólnie z licznie przybyłymi z tej okazji gośćmi, a także mieszkańcami naszego Domu, pracownikami i wolontariuszami. Centrum uroczystości była Msza św., której przewodniczył



ks. Damian Wasylewicz, przeor Konwentu w Zebrzydowicach. W homilii ks. Damian przypomniał sylwetkę i zasługi świętej Patronki, podkreślając jej opiekuńczość i miłosierdzie, jakie okazywała potrzebującym. Dla wszystkich była to też okazja do refleksji nad ideą pomagania w przeddzień Światowego Dnia Ubogich. Papież Franciszek w swoim przesłaniu mocno podkreślał, że biedni nie są numerami, dzięki którym mamy okazję wykazać się działaniami i projektami – „Biedni to osoby, którym należy wyjść na spotkanie”.

Po Mszy św. goście i przedstawiciele iwonickiego Domu spotkali się na wspólnym uroczystym obiedzie. Oby przykład świętej naszej patronki Elżbiety Węgierskiej stał się dla nas drogowskazem, abyśmy dokładali wszelkich starań, by w naszym otoczeniu nikt nie czuł się samotny i opuszczony w potrzebie.

Alicja Rysz

Z kanapy do sportowych wyczynów

Od dawna pragnęliśmy, aby podopieczni naszego DPS-u stworzyli prawdziwą drużynę piłkarską. Wprawdzie zainteresowanie sportem w środowisku dorosłych osób niepełnosprawnych zawsze było dość duże, wielu z nich regularnie kupowało przeglądy sportowe i śledziło na bieżąco sportowe wiadomości, jednak oderwanie się od TV, ubranie w dresy i trampki, aby poruszać się na świeżym powietrzu, bywało trudnością nie do przezwyciężenia.

Co więc takiego się stało, że od dwóch lat grupa kilkunastu podopiecznych wychodzi na regularne treningi piłki nożnej i innych gier zespołowych, dba o kondycję i – co niezmiernie ważne – poprawia swoje funkcjonowanie społeczne i czerpie z tego ogromną satysfakcję, inwestując kieszonkowe w sportowe akcesoria.



W iwonickim Domu głównym czynnikiem motywującym podopiecznych do wstania z przysłowiowej kanapy stały się profesjonalne treningi pod okiem fachowca, który do każdego zawodnika odnosił się z szacunkiem i zrozumieniem, przez co zyskał ich zaufanie i stał się dla nich autorytetem. Treningi były to zabawa połączona ze zdrową rywalizacją i zasadą fair play. Uczyli się współpracować, przyjmować sukcesy, ale i porażki – nie była to „zabawa w sport”, ale sport w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu. A dowodem na to są ostatnie sukcesy: I miejsce w II Turnieju Piłki Nożnej Osób Niepełnosprawnych, w którym uczestniczyło 8 drużyn, a także coraz wyższy poziom rozgrywek w tenisa stołowego podczas turnieju organizowanego w naszym DPS-ie dla trzech placówek już po raz dziewiąty.

Mamy nadzieję, że zapal do rozwijania sportowych pasji wśród mieszkańców naszego Domu nie ustanie, bo jego wpływ na jakość ich życia i poczucie wartości, na wzajemne relacje i integrację jest ogromny.

Alicja Rysz



Nowy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii

W obecności prowincjała Zakonu br. Łukasza Dmowskiego, Rady Nadzorczej, przeorów i dyrektorów dzieł bonifraterskich, a także wielu zaproszonych gości oraz pracowników krakowskiego Szpitala Bonifratrów metropolita abp Marek Jędraszewski w piątek 15 listopada br. dokonał uroczystego poświęcenia Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Otwarty po generalnym remoncie w nowej lokalizacji Oddział powiększony został o dodatkowe stanowisko intensywnej opieki medycznej oraz wyposażony w nowoczesny sprzęt medyczny i nowe meble. Zakupione zostały m.in. nowe wózki do przewożenia pacjentów, respirator, kardiomonitor. Szczególną uwagę podczas projektowania pomieszczeń zwracano na rozwiązania organizacyjne, techniczne i sanitarne, których głównym celem było zwiększenie bezpieczeństwa pacjenta, jak również poprawa jakości pracy. Warto podkreślić, że prowadzone prace realizowane były bez ograniczania pacjentom dostępności do świadczeń. Na remont pomieszczeń i dostosowanie ich do najnowszych wymogów wydano 2 300 000 zł, z czego 1 600 000 zł stanowiły środki własne Szpitala.

W swoim przemówieniu dyrektor Szpitala Dorota Puka powiedziała m.in.: „Chcemy sprostać oczekiwaniom pacjentów i konkurencji innych szpitali, które też intensywnie się modernizują. Ale my mamy jeszcze jedno na uwadze – otóż bonifratrzy w Krakowie działają już 400 lat i chcemy, żeby Szpital mógł funkcjonować przez kolejne 400 lat. My tu jesteśmy tylko przez krótki czas długiej historii Szpitala, czas, który musimy właściwie wykorzystać”.

Br. Łukasz Dmowski wraz z przeorem krakowskiego Konwentu br. Pawłem Kulką wyrazili wdzięczność

wszystkim zaangażowanym w działania na rzecz modernizacji Oddziału – wykonawcom, darczyńcom, a także pracownikom bezpośrednio uczestniczącym w trudach remontu. „Od dziś – powiedział Prowincjał – Szpital Zakonu Bonifratrów w Krakowie będzie mieć w swej ofercie możliwość pomocy na najwyższym poziomie, skierowanej do najsłabszych, najbardziej potrzebujących, do tych, dla których może być ona po prostu bezcenna. Jest zatem naszą ogromną radością i dumą, że po miesiącach starań i ciężkiej pracy, możemy być jeszcze bliżej człowieka, tuż obok niego, by autentycznie wypełniać czynami postawione przed nami zadanie czynienia dobra, zgodnie z nieustannie przyświecającą nam misją szpitala”.

Anna Szlama, fot. Mieczysław Orman



Rekordowy Hubertus w Konarach

Tradycyjny już Hubertus w ośrodku jazdy konnej Bonifraterskiej Fundacji Dobroczynnej udał się w tym roku wyjątkowo. W ostatnią sobotę października dopisała piękna, jesienna pogoda, licznie dopisali też uczestnicy wszystkich hippicznych zawodów, jeźdźcy – młodzi, bardzo młodzi i starsi. Stawiły się całe rodziny

Padły rekordy frekwencji – 70 jeźdźców, ponad 200 fanów i sympatyków konnych rywalizacji. Na dwóch ujeżdżalniach, rozruchowej i konkursowej, a także na terenach przyległych przez cały czas coś się działo – tu parkur z przeszkodami i jazdą na czas, tam konkurs tatarski dla rodziców, w sadzie zabawa „szukanie Lisa”, czyli konkursy dla maluchów, aż do wieńczących całość skoków przez przeszkody i szalonej pogoni za Lisem, w której dziesięciu jeźdźców próbowało zerwać lisią kitę z ramienia uciekającego i kluczającego zawodnika. Była

też i muzyka i kiełbaska z grilla i świetna, integracyjna atmosfera.

Pracownicy i podopieczni Zakładu Aktywności Zawodowej, którzy w całości zorganizowali i poprowadzili imprezę, odbierali zasłużone podziękowania i gratulacje. Do spotkania za rok.

Marek Krobicki



Hospicjum to też życie



Wrocławska działalność hospicyjna Zakonu Bonifratrów prowadzona jest już blisko 20 lat. W Hospicjum św. Jana Bożego opiekę znajduje dziś blisko 40 pacjentów, którym staramy się stworzyć namiastkę domu. Miejsce, w którym będą czuli się bezpiecznie, będą mogli przemyśleć swoje życie, odnaleźć spokój i ukojenie.

Nie znaczy to, że zamykamy się na życie. Wręcz przeciwnie. W tym roku po raz kolejny bierzemy udział w organizowanej przez Fundację Hospicyjną z Gdańska ogólnopolskiej kampanii społecznej „Hospicjum to też życie”, której celem jest propagowanie ruchu hospicyjnego oraz idei wolontariatu. Tegoroczne hasło kampanii „Ważni – niewidziani. Zauważ, zrozum, wesprzyj” podkreśla konieczność wsparcia rodzin osób starszych, nieuleczalnie chorych i niepełnosprawnych.

Warsztaty

W październiku i listopadzie udało nam się zorganizować bezpłatne warsztaty dla osób opiekujących się swoimi bliskimi w domach. Celem warsztatów prowadzonych przez pracowników naszego Hospicjum – pielęgniarkę, fizjoterapeutkę, psychologa i pracownika socjalnego o bogatym doświadczeniu w zakresie opieki nad pacjentem hospicyjnym – było poszerzenie wiedzy opiekunów domowych na temat opieki nad osobą przewlekle chorą. Ważną częścią spotkań było emocjonalne i psychologiczne wsparcie uczestników oraz danie im możliwości wymiany doświadczeń związanych z radzeniem sobie z niełatwym dniem powszednim.

Koncert

Koncert z cyklu „Głosy dla Hospicjów”, który wybrzmiał w bonifraterskim kościele pw. Trójcy Przenajświętszej 12 października, w Światowy Dzień Hospicjów i Opieki Paliatywnej, był kolejnym wydarzeniem w ramach ogólnopolskiej kampanii „Hospicjum to też życie”. Wśród wykonawców znaleźli się: Orkiestra Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu pod dyr. Kacpra Kubiaka, Julianna Petzuch (organy), a także działające przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu chóry „ArsCantandi” oraz Kameralny prowadzony przez Annę Grabowską-Borys. Koneserzy muzyki i sympatycy Hospicjum Bonifratrów mogli być usatysfakcjonowani wydarzeniem, które udało się zorganizować.



Campanula
FOTOGRAFIA

Terapia zajęciowa



Pani Irena z mężem... „Bo lubi słuchać jak mu czytam...”

Wernisaż

Grudniowym wydarzeniem związanym z Hospicjum św. Jana Bożego, była wystawa zatytułowana „Jesteśmy... na chwilę”, na którą złożyły się prace fotograficzne Patrycji Dzwonkowskiej. Od wielu lat zaangażowana w wolontariat w hospicjum dziecięcym, utytułowana mianem „Życzliwy Wrocławianin”, Patrycja Dzwonkowska potrafiła wnikać w życie Hospicjum Bonifratrów, pokazać dzień powszedni naszych pacjentów, i to, jak domowo wyglądać może ostatni przystanek osób, które do nas trafiły, tym samym zaś niejako odczarować mit hospicjum przepełnionego żałobą i smutkiem. Nasza placówka nie jest sterylnym nowoczesnym szpitalem, na pierwszy rzut oka może wydawać się nieco zagracona i niedoinwestowana, ale jak już ktoś do nas trafi i chwilę z nami poprzeżywa, odkrywa profesjonalną opiekę medyczną, zrozumienie, ciepłą, życzliwą atmosferę. Przemierzając korytarze, pani Patrycja poznawała personel i pacjentów, ich historie, ich marzenia i troski i... robiła zdjęcia.

Przybyli na wernisaż do wrocławskiego Browaru Mieszczańskiego nie kryli wzruszenia.

Jarmark

W tym roku po raz pierwszy byliśmy obecni wśród wystawców na wrocławskim Jarmarku Bożonarodzeniowym, w strefie „Wrocław Lokalnie i Społecznie”. Wrocławianie i turyści szukający świątecznego nastroju łatwo odnajdywali drewniany domek, w którym znajdowało się stoisko Hospicjum Bonifratrów. Przystawali na chwilę zdziwieni, że w takim miejscu można nas znaleźć, po czym kupowali kartki, stroiki, ozdoby świąteczne, biżuterię oraz grafiki – wszystko wykonane przez naszych pacjentów.

Otwarte serca wolontariuszy i sympatyków Hospicjum Bonifratrów, a także szczere zaangażowanie personelu – wszystko to sprawiło, że nasze tegoroczne akcje można dziś zaliczyć do udanych.

Anna Żebanowicz, fot. Patrycja Dzwonkowska



Pani Dominicyła i jej mąż... W lutym minie 70 lat od ich ślubu!



Komunia święta



Pomagam, ponieważ jeszcze mogę...



Witalna siła KORZENI

Nasz organizm przez cały rok potrzebuje odpowiedniej jakości paliwa, jakim jest właściwie zbilansowana dieta. Podstawą najnowszej piramidy żywieniowej są warzywa i owoce, które powinny być obecne w każdym zjadanym w ciągu dnia posiłku. W sezonie wegetacji roślin jest to stosunkowo proste, gdyż bogata oferta świeżych produktów roślinnych dostępna jest dla każdego. Problem pojawia się w miesiącach późnojesiennych, zimowych i wczesną wiosną, kiedy do dyspozycji pozostają nam głównie kiszonki, przetwory i produkty mrożone. Jest jednak spora grupa warzyw charakteryzujących się wysoką trwałością, co sprawia, że mogą być przechowywane bez większych strat wartości odżywczych nawet kilka miesięcy. Są to doskonale wszystkim znane i na co dzień wykorzystywane w naszej kuchni warzywa korzeniowe. Oto najpopularniejsi ich przedstawiciele:



MARCHEW to warzywo, które w naszym kraju znane jest przede wszystkim jako roślina o pięknej nasyconej pomarańczowej barwie. Nie jest to jednak jej jedyne oblicze – występuje także w kolorach fioletowym, czerwonym, białym i żółtym. Pochodzi z Azji, gdzie do tej pory na stepach spotkać można jej dawnych, obecnie dzikich przodków. Pierwotnie uprawiana była jedynie dla liści jako roślina pastewna. Współczesna jej odmiana w ciągu wieków została odpowiednio wyselekcjonowana, aby pozbyć się goryczy oraz zbyt dużego zwłóknienia i tak powstało warzywo korzeniowe o atrakcyjnych właściwościach smakowych i żywieniowych. Wartość energetyczna marchwi to jedynie nieco ponad 30 kcal w 100 g, co czyni ją produktem niskokalorycznym.

Jej skład stanowi woda, węglowodany i niewielkie ilości białka oraz tłuszczu. Korzeń marchwi to także bardzo dobre źródło błonnika pokarmowego oraz składników mineralnych, takich jak potas, wapń, magnez, fosfor. Marchew zawiera ponadto liczne związki antyoksydacyjne, chroniące nas między innymi przed nowotworami i chorobami układu krążenia, a dominują wśród nich beta-karoten, witamina C i polifenole. Beta karoten jest substancją, z której organizm wytwarza bardzo ważną dla zdrowia witaminę A, odpowiadającą za prawidłowe widzenie, wzmacniającą odporność, a także poprawiającą kondycję skóry, zapobiegając trądzikowi i powstawaniu zmarszczek. Witamina A jest rozpuszczalna w tłuszczach, dlatego aby ją przyswoić, potrawy z marchwi powinny być spożywane w towarzystwie zdrowych olejów roślinnych.

SELER KORZENIOWY należy do warzyw najstarszych na świecie. Ta dwuletnia roślina ma duży, gruby korzeń o kulistym kształcie i białej barwie. Do Polski seler przybył prawdopodobnie za sprawą królowej Bony. Obecnie dzięki swemu charakterystycznemu aromatowi wykorzystywany jest jako jeden z głównych składników włoszczyzny, czyli zestawu warzyw niezbędnych do przygotowania wywarów warzywnych lub mięsnych będących podstawą wielu zup i bulionów. Z selera można przygotować również zdrowe surówki i sałatki, a także popularne w kuchni wegańskiej danie – panierowane kotlety. Seler należy do produktów o najniższej wartości kalorycznej, wynosi ona zaledwie około 20 kcal w 100 g. Jeśli dodamy, że wspomaga oczyszczanie organizmu, ułatwia trawienie i przeciwdziała zaparciom, nie dziwi fakt, że zalecany jest w większości diet odchudzających.



Seler zawiera liczne flawonoidy, czyli organiczne związki chemiczne o silnym działaniu przeciwzapalnym, przeciwtłuszczeniowym, rozkurczowym i moczopędnym. Spośród witamin można w nim znaleźć witaminę PP, E oraz witaminy z grupy B. Co ciekawe, zawartość witaminy C jest w nim dwa razy większa niż w cytrusach. Wśród warzyw korzeniowych seler zawiera najwięcej fosforu, a ponadto także wapń, cynk, potas, magnez i żelazo.

PIETRUSZKA to aromatyczne warzywo z rodziny selerowatych, o podługim, białym korzeniu, który podobnie jak korzeń selera wykorzystywany jest głównie do przygotowywania wywarów. Swoje właściwości aromatyczne zawdzięcza obecności olejku eterycznego wykazującego działanie moczopędne i żółciopędne. Korzeń pietruszki to głównie woda i węglowodany, trochę białka i sporo błonnika. Znajdziemy w nim ponadto witaminy z grup B, witaminę C i E, a także składniki mineralne – potas, wapń, jod, żelazo i magnez. Pietruszka jest nader pomocna w leczeniu rozmaitych problemów gastrycznych. Działa wiatropędnie, przeciwdziała wzdęciom i ułatwia trawienie. Dzięki właściwościom moczopędnym spożywanie pietruszki wspomaga pracę nerek, oczyszcza organizm i pomaga eliminować obrzęki.

Pietruszka korzeniowa jest niskokaloryczna, dlatego można ją dodawać do różnego rodzaju potraw bez obawy, że spowoduje wzrost masy ciała. Przy zakupie korzeni pietruszki musimy jednak uważać, aby nie dać

się oszukać – niekiedy bowiem zamiast pietruszki możemy przynieść do domu łudząco do niej podobny, a łatwiejszy w uprawie i tańszy pasternak. Jak je odróżnić i nie dać się nabrać? Pasternak – w przeciwieństwie do pietruszki – w miejscu wyrastania liści ma niewielkie wgłębienie i ciemną obwódkę, poza tym jest bardziej słodki, miękki, zaokrąglony na górze i nie posiada charakterystycznego dla pietruszki aromatu.

BATAT to popularna nazwa bulwy wilca ziemniaczanego. To coraz częstsze w naszym kraju warzywo nazywane bywa także słodkim ziemniakiem, choć z ziemniakiem wcale nie jest spokrewnione. Bataty do Europy dotarły dzięki wyprawom Kolumba. Ich bulwy cechują różne kolory miąższu – od lekko kremowego, poprzez pomarańczowy aż do fioletowego. Owo bogactwo barw zawdzięcza sporej zawartości karotenoidów i antocyjanów – niezwykle zdrowych substancji wykazujących silne właściwości przeciwnowotworowe i przeciwstarzeniowe dzięki zdolności do unieszkodliwiania tzw. wolnych rodników w naszym organizmie. Bataty zawierają również witaminy E, B i K, a także składniki mineralne, w tym wapń, potas, żelazo, magnez i fosfor.

W porównaniu z naszymi ziemniakami mają zdecydowanie więcej witaminy A oraz wapnia, a także nieco niższy indeks glikemiczny, zawierają za to znacznie mniej witaminy C, która występuje w nich w znikomej ilości.

Renata Mikołajek



Karp w galarecie z warzywami

SKŁADNIKI

Jeden średni karp, 4 cebule, 4 marchewki, 3 pietruszki, 1/3 selera korzeniowego, sól, pieprz, ziele angielskie, liść laurowy, żelatyna

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Obrane warzywa korzeniowe oraz pokrojoną w grubą kostkę cebulę umieścić w naczyniu i zalać wodą, tak aby pokryła całość. Gotować około 30 minut. Wyjąć marchew, pietruszkę i seler. Wywar odcedzić przez gęste sitko.

Sprawionego karpia razem z głową umieścić w naczyniu i zalać odcedzonym wywarem z warzyw. Doprawić i gotować rybę do miękkości, tj. około 10–15 minut. Zdjąć z ognia, poczekać aż ostygnie, po czym ostrożnie wyjąć karpia z wywaru. Zdjąć skórę i oddzielić wszystkie ości. Skórę i ości włożyć ponownie do wywaru i gotować kolejne 15 minut. Po tym czasie odcedzić wywar, doprawić wg uznania i dodać do niego żelatynę w proporcji podanej na opakowaniu. W małych naczyniach umieścić kawałki karpia, pokrojone w plasterki lub grubą kostkę warzywa i całość zalać wywarem z rozpuszczoną żelatyną. Umieścić w chłodnym miejscu do zastygnięcia.

Książki pod choinkę



Salvo Noè

Zakaz narzekania

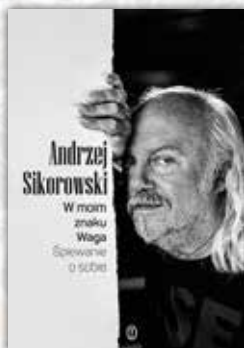
Działaj, aby zmieniać na lepsze życie swoje i innych!

Wydawnictwo WAM, Kraków 2019

„Narzekanie zabronione” – tabliczka tej treści pojawiła się na drzwiach apartamentu papieża Franciszka w Domu św. Marty w Watykanie, który od konklawe w marcu 2013 r. jest jego rezydencją. Na tabliczce jest także informacja, że kto złamie ten zakaz, jest „ofiara syndromu cierpiętnictwa, któremu towarzyszy spadek humoru oraz zdolności rozwiązywania problemów. Uprzedza się, że naruszenie zakazu w obecności dzieci spowoduje zaostrenie sankcji”. Tekst kończy uwaga, że aby „pokazać się z jak najlepszej strony, należy skoncentrować się na własnych możliwościach, a nie na własnych ograniczeniach: przestań narzekać i zrób coś, aby poprawić swe życie”.

Tabliczkę ofiarował Franciszkowi po audiencji generalnej włoski psycholog i psychoterapeuta Salvo Noè, który jest autorem książki o tym samym tytule. Ma być ona pozytywnym stymulatorem świadomości. Czytelnik może używać jej jako praktycznego podręcznika, by uczynić swoją drogę bardziej płynną i zadowalającą.

Książka opatrzona jest przedmową Ojca Świętego Franciszka.



Sylwester Szefer, Paweł F. Nowakowski,
Piotr Legutko

Marzyciele

Oni wyśnili Niepodległą

Wydawnictwo WAM, Kraków 2019

Są ludzie, którzy na przekór trudnościom spełniają wielkie marzenia. O nich jest ta książka. O tych, którzy śnili o Niepodległej i o tym, jak ich sen się ziścił. O powstańcach, społecznikach, artystach, żołnierzach i politykach. O tych, którzy zamiast słomianego zapału nosili w sobie żar ogromnej miłości do kraju.

Piotr Legutko, Paweł F. Nowakowski i Sylwester Szefer, autorzy popularnego cyklu *Marzyciele* na TVP Historia przedstawiają, jak krok po kroku wielkie marzenie zaczęło przybierać określony kształt. Od konfederatów barskich i Kościuszki, przez Wyspiańskiego i Matejkę po Dmowskiego i Piłsudskiego. Mimo trudności, dramatycznych momentów i zaledwie iskry nadziei. Czasem historia jest jak piękny sen.

Benedykt XVI

Matka Boga

Maryja w wierze Kościoła

Wydawnictwo WAM, Kraków 2019

Niemal od początku istnienia chrześcijaństwa kult Maryi odgrywa w Kościele wyjątkową rolę. Joseph Ratzinger przygląda się temu zagadnieniu w sposób przenikliwy i rozważa je w świetle tekstów biblijnych i pism Ojców. Wpatruje się w rozmaite oblicza Matki Boga i z dużą wrażliwością je opisuje. Przypomina, że dla człowieka obciążonego doświadczeniem kryzysu cywilizacyjnego Maryja może stać się przede wszystkim realnym znakiem odświeżającej radości spowodowanej bliskością Boga – Słowa, które stało się ciałem.

Maryja rozjaśnia zadania wyznaczone przez Stwórcę każdej kobiecie, broni jej równości i godności wobec mężczyzny. Jej Dziewictwo i Macierzyństwo nadają tajemnicy kobiety najwyższe znaczenie. Jest ona kwintesencją biblijnej kobiecości; wcieleniem odwagi i posłuszeństwa, kontemplacji i czynu (ks. prof. Jerzy Szymik).

Andrzej Sikorowski

W moim znaku Waga

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019

Długo wyczekiwana autobiografia lidera grupy „Pod Budą”. Nie spodziewajcie się fabularnej konsekwencji ani dyscypliny opowiadania. Wraz ze znanym autorem tekstów, kompozytorem i gitarzystą Andrzejem Sikorowskim udajemy się w podróż po jego życiu i twórczości, a wstępem lub puentą każdej opowieści jest tekst piosenki.

Lider grupy „Pod Budą”, autor słynnych przebojów, takich jak *Bardzo smutna piosenka retro*, *Ballada o ciotce Matyldzie* czy *Nie przenoście nam stolicy do Krakowa*, opowiada o swoim dzieciństwie i fascynacji sportem, o studiach i początkach muzykowania, o rodzinie, karierze, podróżach z gitarą i bez niej, ulubionych miejscach – Krakowie, Zakopanem, Grecji, wreszcie o ukochanych zwierzętach i instrumentach. „Mam słabość do ludzi bez względu na ich poglądy i przekonania” – wyznaje A. Sikorowski.

KURIA PROWINCJALNA

00-213 Warszawa
ul. Bonifratrska 12
tel.: 22 635 77 17
e-mail: kuria@bonifratrzy.pl
www.bonifratrzy.pl

DUSZPASTERSTWO POWOŁAŃ

tel.: 660 482 635
e-mail: zakon@bonifratrzy.pl
www.bonifratrzy.pl

POSTULAT

93-357 Łódź Chojny
ul. Kosynierów Gdyńskich 61a
tel.: 42 685 51 08
fax: 42 685 51 29
e-mail: postulat@bonifratrzy.pl

NOWICJAT

43-400 Cieszyn, pl. ks. Londzina 1
tel.: 33 853 50 59
e-mail: nowicjat@bonifratrzy.pl

SCHOLASTYKAT

50-417 Wrocław, ul. Traugutta 57/59
tel.: 71 344 84 74

CIESZYN

KONWENT BONIFRATRÓW
pw. WNIEBOWIĘCIA N.M.P.
43-400 Cieszyn, pl. ks. Londzina 1
tel.: 33 852 05 62, (33) 852 02 68
fax: 33 852 02 68
e-mail: konwenticieszyn@bonifratrzy.pl

IWONICZ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. ELŻBIETY
WĘGERSKIEJ
38-440 Iwonicz, ul. Floriańska 19
tel.: 13 435 05 21, 13 435 13 14
fax: 13 435 05 21
e-mail: bonifratrzy_iwonicz@dps.pl

KATOWICE-BOGUCICE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
ANIOŁÓW STRÓŻÓW
ul. Ks. Markiełki 87, 40-211 Katowice-Bogucice
tel.: 32 258 95 82
fax: 32 353 00 22
e-mail: konwent@bonifratrzy.katowice.pl
www.bonifratrzy.katowice.pl

KONARY-ZIELONA

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. JÓZEFA
ul. Bonifratrska 33 Konary, 32-031 Mogilany
tel./fax: 12 270 40 84
e-mail: konwent@bonifundo.pl

KRAKÓW

KONWENT BONIFRATRÓW pw. TRÓJCY
PRZENAJSWIĘTSZEJ
31-066 Kraków, ul. Krakowska 48
tel.: 12 430 61 22
e-mail: konwent@bonifratrzy.krakow.pl
www.bonifratrzy.krakow.pl



ŁÓDŹ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. RAFAŁA
ARCHANIOŁA
Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych
93-357 Łódź Chojny
ul. Kosynierów Gdyńskich 61A
tel.: 42 685 51 00
fax: 42 685 51 29
e-mail: konwent@bonifratrzy.lodz.pl
www.bonifratrzy.lodz.pl

PIASKI

KONWENT BONIFRATRÓW pw.
NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA
63-820 Piaski, Osiedle Marysin 1
tel.: 65 573 97 37
fax: 65 525 09 78
e-mail: konwent@marysin.com.pl
www.bonifratrzy.marysin.com.pl

PRUDNIK

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. PIOTRA
I PAWŁA
48-200 Prudnik, ul. Piastowska 8
tel./fax: 77 436 26 05
e-mail: konwentprudnik@bonifratrzy.pl

WARSZAWA

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
RYSZARDA PAMPURI
00-215 Warszawa, ul. Sapieżyńska 3
tel.: 22 635 64 67, 22 635 68 19
fax: 22 635 65 58
e-mail: przeor@bonifratrzy.warszawa.pl

REKTORAT

KOŚCIÓŁ pw. Św. JANA BOŻEGO i Św.
ANDRZEJA APOSTOŁA
00-213 Warszawa, ul. Bonifratrska 12
tel.: 22 831 41 40
e-mail: bonifratrska@bonifratrzy.pl

WROCŁAW

KONWENT BONIFRATRÓW pw. TRÓJCY
PRZENAJSWIĘTSZEJ
50-417 Wrocław, ul. Traugutta 57/59
tel./fax: 71 344 84 74
e-mail: konwentwroclaw@bonifratrzy.pl

ZAKOPANE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
AUGUSTYNA
34-500 Zakopane, ul. Krzeptówki 64
tel./fax: 18 207 09 09
e-mail: konwentzakopane@bonifratrzy.pl

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. JÓZEFA
ROBOTNIKA
57-200 Ząbkowice Śląskie, ul. 1-go Maja 9
skr. poczt. 12
tel./fax: 74 815 54 56
e-mail: zabkowice@bonifratrzy.pl

ZEBRZYDOWICE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
FLORIANA
34-130 Kalwaria Zebrzydowska, Zebrzydowice 1
tel./fax: 33 876 65 60
e-mail: konwentzebrzydowice@bonifratrzy.pl

DROHOBYCZ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. JEZUSA
DOBREGO SAMARYTANINA
Archidiecezja Lwowska
ul. Iwana Franka nr 53, 82100 Drohobycz,
Ukraina
tel./fax: 00380324433202
e-mail: bonifratrzy.drohobych@gmail.com

NAZARET

KONWENT BONIFRATRÓW pw. ŚWIĘTEJ
RODZINY
Holy Family Hospital
P.O. Box 8, 16100 NAZARET – Israel
tel.: (00972) 46508900
e-mail: Bonifratrzy.Nazaret@gmail.com

Zostaw świat i...

idź z nami

ś i a d a m i

kontakt:

zakon@bonifratrzy.pl

+48 660 482 635



**BRACIA
BONIFRATRZY**

Jezusa